

REPUBLIKA

REWIZJA GRANIC WSCHODNICH

jest najbliższym celem polityki niemieckiej.—
Zaciekle walki na ulicach miast niemieckich.

Hitler podżega do nowej wojny.

Powrotna fala.

W genewskim teatrze komedji sztuczka pod tytułem „Rozbrojenie“ dobiega końca. Aktorzy dyplomatyczni zgrzywają się fatalnie, publiczność jest już znudzona i zdenerwowana, recenzenci ziewają przeciągle. Trzeba już koniecznie zdjąć to z afisza, bo takie sztuki kompromitują się teatrem, i wreszcie odbiorą mu subsydjum...

A najgorzej z tym niemieckim komedjantem Nadolnym. Zachciało mu się grać w „Rozbrojeniu“, kiedy nie ma po temu najmniejszych danych. Każda „kwestja“ w jego ustach brzmi najfatalniej, każdy ruch wygląda fatalnie, mimika niżej wszelkiej krytyki.

Formalnie Niemcy są rozbrojeni. Wedle traktatu wersalskiego powinny utrzymywać tylko sto tysięcy wojska stałego, pozbawione są prawa powozecznej służby wojskowej, prawa budowania fortec, konstruowania samolotów wojskowych, tanków itp., jednym słowem, nie mogą żadną miarą odbudować swej potęgi militarnej.

A teraz kilka cyfr. Niemiecki budżet wojskowy jawny wynosi 4,5 miljarda franków francuskich, t. j. akurat tyle, wiele wynosi budżet wojskowy francuski, zaś przeszło dwa razy tyle, co budżet polski. Wojskowy budżet ukryty Rzeszy wynosi prawie tyleż. Innymi słowy, Niemcy mają najwyższy budżet militarny w Europie. Stała armja niemiecka jest armją najlepszych w świecie podoficerów i oficerów, jest doskonałą kadraj.

Wedle francuskich rzeczoznawców wojskowych pierwszego dnia wojny Niemcy dziś mogą zmobilizować 400 tysięcy ludzi. Liczba mężczyzn, którzy przeszli w sposób wyczerpujący pełne wyszkolenie wojskowe i nadają się do armji w razie wojny i do bezpośredniego udziału w akcji bojowej obliczana jest na przeszło 8 milionów ludzi...

Aparat mobilizacyjny działa doskonale. Techniczne przygotowania wojenne nie ustały od roku 1918 ani na chwilę. Komunikacja i transport nie przedstawia nic do życzenia — zbudowano niezliczoną ilość strategicznych linii kolejowych, szos, mostów i dworców. Niemcy mają najlepszą sieć lotniczą w Europie, największe fabryki aeroplanów, a aparaty ich dają się w ciągu jednej doby przekształcić na bo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

W związku z Obradującym tutaj kongresem partji niemiecko-narodowej odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, na którym wygłosił przemówienie tajny radca Quatts, jeden z głównych doradców w zakresie politycznym i ekonomicznym m. n. Hugenberg.

Mówca charakteryzując cele nowego rządu w polityce zagranicznej, podkreślił że granica jeszcze nie zrozumiała, że w narodzie niemieckim obudził się duch walczy.

Nie oczekiwaliśmy od Francji równouprawnienia i Francja musi się pogodzić, że idziemy naprzód, krok za krokiem po swojej drodze.

Kierunek drogi, który przed wojną skierował się na zachód, musi obecnie zwrócić się na wschód. Najbliższym celem naszej polityki jest rewizja granic wschodnich.

Krwawe pokłosie.

Berlin, 13 lutego. Krwawe rozprawy polityczne przybrały niezwykle na ostrości.

Z Wrocławia, Elsieben, Dortmundu i Muensteru i t. d. donoszą o licznych ofiarach zając ulicznych.

Wszędzie dochodziło do strzałów, podczas manifestacji i pochodów hitlerowskich.

W Dortmundzie nieznaną sprawcy zakuli na śmierć pewnego górnik — komunistę. W Muensterze narodowi socjaliści ciężko zranili socjal-demokratę. We Wrocławiu, naskutek bójk między

socjal-demokratami a narodowymi socjalistami.

10 OSÓB ODNIOSŁO RANY Z TEGO 4 ŚMIERTELNE.

Policja interwenjowała aresztując kilkunastu uczestników bójk i konfiskując wielką ilość broni palnej.

W miasteczku przemysłowym Elsieben doszło do krwawej strzelaniny między komunistami a narodowymi socjalistami.

Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochod oddziałów szturmowych. Rozpoczęła się

ostrą wymianą strzałów między obustronami. Trzech uczestników bójk!

PADŁO TRUPEM NA MIEJSCU, 20 jest ciężko rannych, kilku z nich walczy ze śmiercią.

W celu położenia kresu starciom zawieszono polcję z okolicznych miejscowości. Pochód narodowo-socjalistyczny ostrzelwany był również w Dessau, gdzie zraniono 2 szturmowców.

Przeciw Hugenbergowi.

Berlin, 13 lutego. Na zjeździe w rtemberskim partji centrowej premier kraju związkowego Boltz złożył znamienne oświadczenie w sprawie stosunku centrum do obecnego rządu Rzeszy. Mówca m. innymi oświadczył: Bronimy się przed duchem Hugenberg, który zwycięsko zapowiada, że uda się wyeliminować centrum.

TO JEST DUCH PRUSKO-PROTESTANCKI.

Z Hitlerem mogliśmy dojść do porozumienia, z Hugenbergiem nie porozumieły się.

W WYEMILINOWANIU KÓŁ NIEMIECKO-KATOLICKICH Z ŻYCIA POLITYCZNEGO LEŻY WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Urzędowy tekst wywiadu Hitlera.

Berlin, 13 lutego. „Biuro Wolfa“ ogłasza następujący komunikat:

W rozmowie udzielonej jeszcze dnia 7 lutego plk. Ethertonowi jako przedstawicielowi „Daily Mail“ i zrzeszonych z nią organów prasowych, kanclerz Hitler zapytany, co sądzi o problemie rozbrojenia oświadczył:

— Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy rząd niemiecki jest przekonany, że należy dążyć wszelkimi siłami do rozbrojenia, lecz otwarcie i uczciwie. Rozwiązanie tego problemu zależy również od tego, jak narody anglo-saskie t. j. Anglija i Ameryka ustosunkują się do tej kwestji. Co się tyczy Niemiec, to przyczyniły się one nie tylko teoretycznie do rozwiązania tej kwestji, lecz i przeprowadziły rozbrojenie swej armji i to w zakresie takim, że pozostała nie-

proporcjonalnie mała siła wojskowa.

— Co myślę? Traktat wersalski jest nieszcześnie nietylko dla Niemiec, lecz i dla innych narodów. Nieszcześnie jest jeśli chce się podzielić świat na zwycięzców i zwyciężonych na wieczne czasy. Co się tyczy możliwości dokonania poprawek w tym chybnym traktacie, to my z góry zwalczamy wszelkie różnice, jakie traktat wersalski wytworzył między narodami. Po wojnie można wprowadzić dzielić świat na zwycięzców i zwyciężonych, nigdy jednak na tym podziale nie można oprzeć podziału świata.

W każdym razie każdy rząd niemiecki będzie żądał, aby zawarte w traktacie wersalskim niesprawiedliwości zostały naprawione.

— Narazie jeszcze żywię nadzieję, że w Paryżu dojdą do zrozumienia, że

zawarte w roku 1919 traktaty są niemożliwe do utrzymania. Wywołuje zdziwienie fakt, że Francja rozporządza tak wielkimi sumami z którymś sama nie wie co należy uczynić. Takiego stanu jak obecnie, w historii nigdy jeszcze nie było. Nawet w roku 1814, również ówczesni aljanci, którzy zawarli sojusz celem złamania prymatu Francji, złamali wprawdzie potęgę Napoleona, ale żaden z nich nie uwierzył, aby Francja była złamana na zawsze i pozbawiona praw.

Zapytany o korytarz polski, kanclerz odpowiedział:

— Narodowi niemieckiemu wyrażono tu szczególnie wielką niesprawiedliwość.

Na pytanie o zagadnienie komunizmu, kanclerz odpowiedział, że w tym wypadku ma do czynienia nie z państwem zagranicznym, lecz z wewnętrznym objawem rozkładu.

Kanclerz jest zdania, że komunizm musi być w Niemczech pokonany i unicestwiony, o ile Niemcy mają wrócić na drogę spokoju i rozkwitu.

Biuro Wolfa opatrjuje ten wywiad następującym: „Dziennik londyński „Sunday Express“ ogłosił wywiad (copyright) z kanclerzem, który to wywiad jest pod wieloma względami nieścisły. Faktyczna treść wywiadu odbytego z kanclerzem Hitlerem dnia 7 bm. jest następująca: (następuje podany wywiad).

UWAGA REDAKCJI P.A.T.: Wymieniony na wstępie komunikat biura Wolfa ogłoszony w Berlinie a jako udzielony przedstawicielowi „Daily Mail“ plk. Ethertonowi, jest autentycznym wywiadem, który ukazał się w dniu 12 bm. w „Sunday Express“. W „Daily Mail“ wywiad się nie pojawił.

Polacy obywatelami „drugiej klasy”. Uniemożliwiono im udział w wyborach do Reichstagu.

Berlin, 13 lutego. Ogłoszona została odezwa centralnego komitetu wyborczego do ludu polskiego. Polacy nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy, gdyż, jak stwierdza, odezwa, rząd Rzeszy zamknął im dostęp do urn wyborczych, żądając aby naprzód 60.000 Polaków zgłosiło publicznie listę polską.

Na takie rozporządzenie rządu, noszące wszystkie cechy prawa wyjątkowego — głosi odezwa — odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: ani jeden głos polski nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu

na żadną listą niemiecką.

Jednocześnie centralny komitet wyborczy zawiadamia, że powożmie krok, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszystkich środków zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy i które stoi w jaskrawej sprzeczności ze wzniosłymi zasadami obrony mniejszości, tak często głoszonymi przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.

Powrotna fala.

(Dokończenie).

kowe. Porty lotnicze budowane są w ścisłym porozumieniu z czynnikami wojskowymi. Wielkie pasy fortyfikacyjne bronią dostępu do Rzeszy na wszystkich granicach. Fabryki chemiczne w każdej chwili mogą zalać świat potokiem gazów trujących... „Was willst du, Liebchen, noch mehr?...“.

Rząd Hitlera, którego naczelnym hasłem było i jest wyswobodzenie Niemiec z pod wszelkich ograniczeń zawartych po wojnie traktatów, będzie z całą pewnością w dziedzinie zbrojeni krępował się jeszcze o wiele mniej, aniżeli wszystkie rządy dotychczasowe.

Ale teraz już nie o to chodzi. Zupełne wykończenie militaryzacji Niemiec, całkowita nietylko odbudowa przedwojennej siły wojennej Reichu, ale **prześcignięcie wszystkiego, o czym dotychczas świat słyszał, wymaga ujawnienia.** Trzeba zmontować łodzie podwodne, poukrywane w rozmaitych zakładach i fabrykach w postaci gotowych części składowych, trzeba przeprowadzać manewry bojowe, puścić na pełną parę fabryki samolotów, mogące produkować 3.000 aparatów rocznie, wprowadzić powszechny obowiązek wojskowy, aby raz jeszcze przemusztrować dość różnolity materjał ludzki, trzeba sprowadzić z Rosji i Szwecji ukryty tam sprzęt wojenny — jednym słowem — **trzeba dać podziemnej armii niemieckiej pełną siłę i blichtr.**

Ta armia jest przecież nie tylko organem walki w ostatniej decydującej chwili, ale jest przedewszystkiem instrumentem polityki bieżącej. Nawet bez uciekania się do wojny, dość niebezpiecznej wtedy, gdy bądź co bądź ma się w kraju przeszło 6 milionów komunistów, można przy pomocy takiej siły zbrojnej odnieść niejedno dyplomatyczne zwycięstwo i przemawiać choćby w tej samej Genewie innym, władczy, przedwojennym, wilhelmowskim tonem... To nie są frazunki — warto się nad tem pomozolić...

Przed rokiem mówiono jeszcze o „widmie“ Hitlera nad Niemcami i na wypadek jego dojścia do władzy spodziewano się rzeczy fantastycznych w swych okropnościach. Hitler siedzi na stolcu kanclerskim i, jak dotychczas, nie zaszło nic nadzwyczajnego. Tak świat godzi się zawsze z rzeczywistością, tak dochodzi do wniosku, że nie taki djabeł straszny, jak go malują. Ale i djabeł najgorszy, kiedy zetknie się oko w oko z realnym życiem, musi się przystosować, stępić ostrze swych rogów i pohamować nieco złe zapędy swej duszy. Hitler narazie rozłożył urzeczywistnienie swego programu częściowo na lat cztery, częściowo na dwadzieścia i w ten sposób wykpił się z obietnic, tak hojnie rozdzielanych wyborcom i zwolennikom wtedy, kiedy nie był jeszcze przy władzy. Zwykła kolej ustroju demokratyczno - parlamentarnego.

Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że Hitler w obecnej dobie jest wyrazicielem naturalnych konsekwencji politycznego rozwoju Niemiec. Hitler najlepiej symbolizuje gwałtowny powrót Rzeszy do tego stanowiska w Europie, jakie Niemcy zajmowały przed wojną, t. j. do predominacji w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Nie jest to dla Europy okoliczność po-

Japonia wystąpi z Ligi Narodów

Przygotowania do ofensywy w prowincji Dzehol.

Genewa 13 lutego.

Komitet 19 załatwił na dzisiejszym posiedzeniu trzy pierwsze części raportu, który przyjmuje zgromadzenie.

Części te zajmują się omówieniem konfliktu chińsko - japońskiego i omawiają konkluzje zgromadzenia.

Jutro komitet zajmie się częścią 4-tą zawierającą zalecenia końcowe. Na początku posiedzenia sekretarz generalny złożył sprawozdanie z rozmowy z delegatem japońskim, któremu z polecenia komitetu zakomunikował, że przygotowuje operacje wojenne w

prowincji Dzehol, uczyniłyby bezsilnymi wysiłki pojedyncze.

Odpowiedź delegata japońskiego brzmi, że państwo Mandzuko uważa prowincję Dzehol za część swego terytorjum i delegat Japonii nie może dać żadnego zobowiązania w tym względzie.

Delegat Japonii dodał, że sytuacja wyjaśniłaby się, gdyby Chiny wycofały swoje wojska z tej prowincji.

Tokjo, 13 lutego.

Przypuszczają, że odpowiedź do Li-

gi Narodów będzie wysłana dziś wieczorem.

Według wiadomości ze źródeł urzędowych odpowiedź ta będzie całkowicie negatywną.

Japonia będzie podtrzymywać swoją tezę, że Liga Narodów ponosi odpowiedzialność za niepowodzenie akcji pojedynczej.

Jedna z międzynarodowych osobistości politycznych oświadczyła,

ŻE WEDŁUG JEJ MNIEMANIA SPRAWA USTĄPIENIA JAPONII Z LIGI NARODÓW JEST JUŻ ZDECYDOWANA.

London, 13 lutego.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, ożywiłony ruch oddziałów wojskowych pozwala się spodziewać rychłego ataku japońskiego w prowincji Dzehol.

Oddziały kawalerji i artylerji japońskiej, które zdały na front Dzehol i Czün-Czou, musiały podobno skierować się ku Czün-Czia-Tun. Naskutek ruchów w Czün-Czun i okolicach.

Z tych samych źródeł donoszą, że przypadkowy wybuch zapasów dynamitu, pozostawionego przez wojska japońskie na zachód od Szan-Hai-Kwan, dało pretekst do bombardowania oddziałów chińskich.

Do Czün-Wan-Tao w ostatnich dniach przybyły dwa krążowniki japońskie, jeden torpedowiec, oraz dwa parowce, napełnione żywnością i materiałem wojennym.

W okolicach Nenling oddziały chińskie odpędziły podobno eskadrę aeroplanów japońskich, która niespodziewanie je zatakowała.

B. więźniowie brzescy wnoszą skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Warszawa, 13 lutego.

Wszyscy b. więźniowie brzescy, na których zapadł w sobotę wyrok, zatwierdzający kary, orzeczone w sądzie okręgowym, udzieliłi powrotem pełnomocnictw swym dotychczasowym obrońcom, którzy w ciągu dnia dzisiejszego mają wnieść do kancelarji sądu

okręgowego zapowiedź złożenia skargi kasacyjnej.

Od czasu zapowiedzenia skargi kasacyjnej obrońcy mają ustawowo zastrzeżony termin na opracowanie tej skargi i wyszukanie uchybień proceduralnych w procesie brzeskim.

Francja i Anglja żądają od Austrii zniszczenia broni, którą włosy przemycali do Węgier.

Wiedeń, 13 lutego.

Lewicowy dziennik „Der Morgen“ twierdzi, że poseł francuski i angielski oświadczyli kanclerzowi Dollfussowi, iż Francja i Anglja nie uważają tego piśmiennego wyjaśnienia w sprawie Hirtenbergu za wystarczające.

Zażądali oni, ażeby broń odesłano z powrotem do Włoch, albo też zniszczono pod kontrolą Austrii. Obaj posłowie domagali się pozbawienia gwarancji, że w przyszłości transporty broni nie będą szły przez terytorjum Austrii.

myślna, nie mniej jednak istnieje.

Polityka, jaką prowadziły dawne państwa sprzymierzone wobec Niemiec, począwszy od roku 1919 — była polityką najfałszywszą, jaką można było wogóle prowadzić. Polegała ona z jednej strony na podwiązaniu teoretycznym wszystkich niemieckich możliwości rozwojowych, na zastosowaniu wobec Niemiec najniemożliwszych rygorów, z drugiej zaś strony — na nieustannej ustępliwości wobec ich żądań i uroszczeń.

Postanowienia traktatu wersalskiego w szczególności w dziedzinie finansowej musiały sprawiać takie wrażenie, jakoby Niemcy skazane były na zawsze na niewolę ekonomiczną. Problemy terytorjalne zostały w kilku punktach otwarte i poddane plebiscytom, co już w zaraniu budziło nadzieje i podrywało przekonanie o niezmienności i ostateczności decyzji. Lata następne przynosiły coraz większe luki w traktatach, coraz inne porozumienia i układy, z których Niemcy zawsze wychodziły z zyskiem. Cóż dziwnego, że w tych warunkach nie tylko trwa w Niemczech przekonanie, że uda się im obalić cały ten traktat i zlikwidować w ten sposób skutki przegranej wojny, ale również kwitnie niecierpliwość, aby stało się to jaknajprędzej, zaraz, natychmiast. Proste wnioskowanie doprowadza do dalszych rezultatów: jeśli świat nieustannie nam ustępuje, to musi mieć ku temu istotne powody: świat obawia się Niemiec i ich wielkości, ich potężnego rozrostu. Cóż wobec tego stoi na przeszkodzie niezwłocznej restytucji Niemiec do stanu najwyższej świetności, do tej potęgi, jaką rozczarali przed wojną?...

Oto jest logiczne, a więc i politycznie słuszne rozumowanie Berlina. Nie dziwnego, że rządzi tam dziś Hitler. Czy wszystko, co mówił Hitler dotychczas, nie jest powtórzeniem zna-

nych przedwojennych teoryj Treitschkego, Tannenberga, Reimera, Chamberlaina, gen. Bernhardiego i stu innych teoretyków skrajnego nacjonalizmu?

Wiara Niemców w ich przyszłość, w panowanie nad światem opiera się na głębokim przeświadczeniu o wyższości własnej rasy. Nie jest to żaden powojenny wynalazek Hitlera, ale stare przedwojenne przeświadczenie niemieckich szowinistów. W swej wizji niemieckiego państwa przyszłości (które liczyć ma 150 milionów mieszkańców) Reimer dzieli świat na trzy kategorie narodów:

1) Germanowie — wszystkie państwa germańskie zjednoczone będą pod hegemonją Prus i panować będą nad światem.

2) Pół-germanowie — tworzyć mogą państwa półsuwerenne i korzystać będą z praw ograniczonych pod kontrolą germańską.

3) Inne ludy — pozbawione będą wszelkich praw politycznych i skazane na wymarcie i wyniszczenie, podobnie, jak helotowie w starożytności.

W przedsiönku paryskiego Louvru stoi wspaniała starogrecka rzeźba — głowa nieznanego filozofa. Słpe oczy wpatrują się w wieczność, pod wysokim czołem pulsuje, zdałoby się, geniusz jego wielkiej, wymarłej rasy.

Ta rzeźba jest szczytem doskonałości w dziedzinie sztuki plastycznej. Od czasu, kiedy dłuto rzeźbiarza cyzelowało w marmurze tę wspaniałą twarz, poczyniliśmy milowe postępy we wszystkich innych dziedzinach — rzeźba grecka pozostanie niedościgniona.

Wśród jakiego potopu dziejów, na jakim zakręcie historii zginęła ta cywilizacja, która dała światu tę doskonałą sztukę i zadziwiającą filozofję? W małych wojnach państw - miasteczek, pod naporem fal barbarzyńskich

przysypała się gruzem wieków stara Hellada, rozprysła się Roma, wydzwignięta na czoło świata odwagą miecza i subtelnym zmysłem politycznym i prawnym.

W przedsiönku paryskiego „Louvru“ pod posągiem greckiego filozofa stoi dwóch turystów. Dwaj młodzi Niemcy pilnie studjują Baedekera i spoglądają na wyniosłą statuetę. Ich praszczurowie, w skóry odziani, zdobyli ongiś Rzym, krew swą barbarzyńską pomieszały z błękitną krwią łatinów i przekształcili polityczną powierzchnię Europy.

Dwaj młodzi germanowie wyjdą z muzeum Louvru i patrzeć będą młodemi, niebieskimi oczami na tętniącą życiem i łacińską kulturą ulicę paryską...

Kto wie, jakie świadome i podświadome myśli przesuną się pod czaszkami młodych germanów? Kto wie, czy nie pójdą pod Łuk Trjumfalny i u grobu Nieznanego Żołnierza nie pomyślą, że niejedna fala Teutonów rozbiła się o wrota Rzymu, zanim padły pod ciosemi barbarzyńców?...

W wielkim paryskim music - hallu przy frenetycznych oklaskach publiczności ukazuje się wspaniała żywy obraz „Les femmes allemandes“ — sto białych ciał kobiecych oplecionych wstęgą szwarz - rot - gold... W operze grają Wagnera. W sklepach napisy: „English spoken“, „Man spricht deutsch“. W małym prowincjonalnym miasteczku na zachodzie Francji, gdzie Niemca nie znaleźć na lekarstwo, w miniaturowej księgarni na przedmieściu napis w wystawie: „Deutsche Buecher“ — jakgdyby ktoś pysznił się swą nikomu niepotrzebną polityczną aktualnością...

Francja czeka na dzień, kiedy pierwszy Niemiec otrzyma odznakę orderu Legji Honorowej...

Czesław Olszowski

Sejm uchwalił wczoraj budżet.

Echa onegdajszego wywiadu Hitlera w czasie dyskusji sejmowej. — Polska nie wyrzeknie się Pomorza za żadną cenę.

Socjaliści głosowali przeciw ustawie o poborze rekruta.

Warszawa, 13 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego i projektu ustawy skarbowej.

Sprawozdawca generalny poseł Miedziński podkreślił, że w obecnym roku wyodrębniono fundusze jako osobną część budżetu. Następnie referent generalny polemizuje z zarzutami opozycji, które ujawniły się w toku dyskusji budżetowej stwierdzając, że jedynie istotnym zarzutem jest gospodarka rezerwami.

Może trzeba było ich więcej scharżować, zauważa referent, a nie robić tak wielkich skoków inwestycyjnych, których jednak kraj był spragniony. Ale przecież i opozycja tak samo zapatrywała się na te sprawy i już w 1928 r. kiedy przyszły nadwyżki budżetowe rozpoczęła natychmiast dysponowanie nimi. Pierwszy klub narodowy wystąpił przeciw z wnioskiem o jednorazowy dodatek na emerytów i inwalidów w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia. Potem przyszły dalsze wnioski opozycji, co do uposażeń, pokrywania w sposób nieistotny i nadwyrażający rezerwy.

Jeżeli chodzi o programy opozycji, to słyszeliśmy tu dwie zapowiedzi p. Żelawskiego, wzywającą masy do buntu i posła Rybarskiego, że prawica przejdzie do ataku.

Nie są to chyba programy gospodarcze, zauważa referent, bo gdyby nawet lewicy udało się doprowadzić do rządów robotniczo - chłopskich to na drugi dzień nie znalazłaby się w lepszej gospodarczej sytuacji i raczej byłoby gorzej z powodu nowych wydatków a mniejszych wpływów.

Co do zapowiedzi prawicy, to jest ona zapowiedzią walki politycznej. Gdybyście panowie, mówił referent, zwracając się do opozycji, nas zlikwidowali, napewno nie podnieśliśmyby krzyku i skarg i nie poleciłmy z żalem do wszystkich międzynarodówek i nie będziemy kokietowali starych pacyfistek w Paryżu.

Jakie są te momenty, zapytuje p. generalny referent, które nas większość skłaniają do zaufania, że i w tej sytuacji rząd da sobie radę i wykona ten plan, któryśmy sobie narysowali. Rząd przed kilku laty stanął na tem stanowisku, że dążyć będzie do utrzymania stałości waluty, i to było zapowiedziane planowo, a stałość waluty, to nie jest szczególnie w tych czasach.

Jeżeli ona została dotrzymana, to nie stało się samo przez się niechcący, lecz jako wykonanie planowego dążenia, dalej było zapowiedziane równowaga budżetowa, którą rząd wysunął programowo.

Poseł Miedziński prosi o przyjęcie ustawy skarbowej według wniosku komisji skarbowej.

Kto głosował przeciw budżetowi?

Po przemówieniu generalnego referenta pos. Miedzińskiego zabrał głos pos. Stronicki (Kl. Nar.), który wystąpił z ostrą krytyką polityki rządu, poruszając problem Pomorza i polityki rządu. PORUSZAJĄC PROBLEM POMORZA I BEZPRZYKADNE OŚWIADCZENIE KANCLERZA HITLERA, MÓWCA ZANACZYŁ, ŻE KLUB NARODOWY CHCE, ABY RZĄD TAK DZIAŁAŁ, BY MÓGŁ WSKAZAĆ, IZBIE, ŻE W GENEWIE NIE JEST TAKI STAN RZECZY, IZ 5 MOCARSTW BEZ POLSKI PRZYNAJE NIEMCOM RÓWNOUPRAWNIENIE ZBROJEŃ, KIEDY TO JEST PRAWEM POLSKI ZA RÓWNO JAK I TAMTYCH MOCARSTW. Od rządu Klub Narodowy oczekuje czynu i społeczeństwo całe jest zgodne, ŻE MOWY BYĆ NIE MOŻE O TEM, ABY NARÓD POLSKI POZWOLIŁ CHOĆ PIEDZ ZIEMI POMORSKIEJ ODEBRAC. (Okłaski na wszystkich ławach).

W zakończeniu swoich wywodów POS. STRONICKI nawołując do ostatniego oświadczenia Hitlera, PODKREŚLIŁ KONIECZNOŚĆ SKONSOLIDOWANIA SIĘ SPOŁECZEŃSTWA W OBLICZU NIEBEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO.

POS. RÓG w imieniu Stron. Lud. złożył deklarację, w której zapowiedział, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Podobną deklarację złożył POS. NIEDZIAŁKOWSKI w imieniu PPS.



Jak długo jeszcze?
 oto pytanie każdego pacjenta! Jedyną jego pragnieniem toczybko wyzdrowieć! Dopomóżcie mu do tego Ovomaltyną! Ovomaltyna przeciwdziała utracie sił, nawet chorzy, którzy mają wstręt do wszelkiego innego pożywienia, chętnie ją piją.

OVOMALTINE

Próbki i broszury wysła bezpłatnie
 Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
 Dr. A. WANDER S. A. Kroków

POS. PULJAN (Ch. D.) podkreślił, że klub Ch. D. zgodnie z całym społeczeństwem oświadcza, ŻE DLA POLSKI NIEMA I NIE MOŻE BYĆ ŻADNEJ KWESTJI POMORZA. Mówca wypowiedział się również za rozwiązaniem obecnych ciał ustawodawczych i rozpisaniem nowych wyborów, wreszcie podkreślił, że klub mówcy będzie głosował przeciwko budżetowi.

POS. THON oświadczył, że klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Michałkiewicz podkreśla, że Hitler, Hindenburg i Hugenberg stali się w Niemczech wykładnikiem odwetu, a w takich warunkach Polska potrzebuje ciągłości rządu i stałej większości parlamentarnej. Chłopi zdają sobie sprawę, że stanowisko PPS ani stanowisko Stronnictwa Ludowego nie może zagwarantować im lepszej przyszłości i dlatego jedynym sojusznikiem wsi i chłopa w Polsce może być tylko rząd.

Replika posła Miedzińskiego.

Po przemówieniu posła Jeremicza, ponownie zabrał głos sprawozdawca, generalny poseł Miedziński. Polemizując z twierdzeniami mówców opozycji co do polityki zagranicznej mówca zapytuje, jakie to konkretne błędy zrobił

rząd, czy stał w sprzeczności z opinią kraju?

Dalej poseł Miedziński zapytuje posła Strońskiego, czy można zabronić jakimkolwiek pięciu krajom, żeby odbywały narady? Czy może pan powiedzieć nato więcej, niż, że: „Wasze narady obchodzą nas tylko o tyle, o ile będą uwzględniały nasze interesy? Tędy też było dość dziwne i panowie samiby sobie innych wymagań nie stawiali. Wogóle komu jest potrzebna teraz dyskusja nad tą sprawą, która nie jest sprzeczna z naszymi zasadami, dążeniami i dążeniami naszego narodu.

Od pierwszej chwili zajęliśmy w tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieję czyjejkolwiek jedyna odpowiedź Polaki mogłyby być słowa gen. Cambrena, na groźby jedyna odpowiedź: „Przyjdź i zabierz” (okłaski).

Po przemówieniu generalnego referenta przystąpiono do głosowania nad całością budżetu przyjmując w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy oraz projekt ustawy skarbowej.

Marszałek Świtalski stwierdził, że trzecie czytanie zostało uchwalone w terminie konstytucją przewidzianym.

Ustawa o poborze rekruta uchwalona

Pierwsze czytanie projektu ustawy samorządowej.

Po przerwie sejm przystąpił do sprawy poboru rekruta. Przy tej okazji raz jeszcze wypłynęła sprawa onegdajszego wywiadu Hitlera.

Pos. Galica (BBWR), który polemizując zaznacza, że naród niemiecki miał najsilniejszą socjal - demokrację przed wojną światową, a jednocześnie zbudował największy w świecie militaryzm nie dla obrony, lecz dla zaboru

Europa zapomniała o tych strasznych rzeczach, które zdziałał militarizm niemiecki. Polska stoi na stanowisku traktatu wersalskiego, choć nie dał on jej wszystkiego na Zachodzie.

Europa zapomniała o tych wszystkich biciach dzieci, wozie Drzymały, o tym całym „Drang nach Osten” i dawniejszych już czynach zakonu krzyżackiego. Ta izba jest najbardziej demokratyczna w Europie. Przed majem było 18 stronnictw. Przyszedł wódz i podzielił izbę na dwa obozy. Obozy

te zwalczają się w różnych sprawach, ale wrogiego stanowiska do armii niema. W razie jakiegos „gdziesik, ktosik”, to będzie jeden obóz nad Wisłą.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Za ustawą głosowało B.B.W.R., prawica i część lewicy za wyjątkiem PPS. Z ław BB. padały pod adresem PPS okrzyki „Hańba”.

Następnie izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy samorządowej. Referent omawiając ustawę wskazuje, że ustawa wprowadza jednolitą ordynację wyborczą do gromad, gmin i miast. Tendencją autorów projektu była chęć usunięcia szkodliwej polityki i metod partyjnych z życia samorządowego odpolitykowanie samorządu. Ustawa nie tylko przekreśla granice zaborów, ale także daje granice samorządom.

Projekt opera wybory na tajności, równości i powszechności wyborów.

W wyborach do rad wiejskich wybory mają być pośrednie a wybory do rad miejskich są 5-cio przymiotnikowe.

Ustawa podnosi poziom fachowości organów wykonawczych w miastach. Najważniejszym jest wprowadzenie przez projekt na całym obszarze państwa jednolitego typu gmin wiejskich. Ma to znaczenie nawet w dziedzinie obrony państwa. Reforma stwarza w całym państwie zdrową gminę o średniej wielkości.

Referent podkreśla że równocześnie z tą reformą pójdzie praca przygotowawcza nad projektami dotyczącymi uregulowania finansów komunalnych i zredukowania zakresu działalności gmin. Przygotowany zostanie również projekt zakazujący zrzucania na samorząd czynności bez wskazania źródeł pokrycia.

Referent wnosi o uchwalenie ustawy na pożytek państwa, społeczeństwa i samorządu.

Wice-minister Korsak w imieniu rządu zgłasza kilka poprawek.

Na tem dyskusję o godz. 8 wieczorem zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 min. 15.

Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie śląskim.

Katowice, 13 lutego.

Dzisiaj popołudniu organizacje robotników przemysłu górnictwa otrzymały list od związku pracodawców przemysłu górnictwa-hutniczego następującej treści:

„Niniejszem wypowiadamy umowę zarobkową dla kopalń węgla, ustaloną orzeczeniem komisji pojednawczej i arbitrażowej w dniu 27 i 28 stycznia 1932 r., na dzień 1 marca 1933 r. Termin rokowań uzgodniony z WPanami jeszcze listownie”.

Marzą o połączeniu z Rzeszą

Znamienne przemówienie na zjeździe austriackiego stronnictwa chłopskiego

Wiedeń, 13 lutego.

Na zjeździe stronnictwa chłopskiego odbytym w Gratzu, v-kanclerz Winkler wypowiedział się przeciwko nowym wyborom i DOMAGAŁ SIĘ POROZUMIENIA Z OPOZYCJĄ SOCJAL - DEMOKRATYCZNĄ.

Przedstawiciele stronnictw chrześcijańsko-społecznych powinni wiedzieć, że samowładztwo tego stronnictwa nie jest możliwe ani dziś ani w przyszłości.

Organizacje robotnicze otrzymały analogiczny list od związku pracodawców, w którym te wypowiadają również umowę zarobkową w kopalniach kruszcza. — Umowa ta, ustalona została orzeczeniem komisji pojednawczej i arbitrażowej w dniu 22 marca 1932 r.

I tutaj jako dzień wygaśnięcia umowy podaje związek pracodawców 1-go marca r. b.

Vice-kanclerz oświadczył również że związek chłopski jest za przyłączeniem Austrii do Niemiec i zwalczając będzie wszystkie KOMBINACJE KTÓRE ODDAJĄ AUSTRIĘ OD JEJ WIELKIEGO CELU. Vice-kanclerz oświadczył że nowy gabinet niemiecki gotów jest poczynić te same przyrzeczenia w dziedzinie gospodarczej, które obiecywał rząd kanclerza Papena.

Lindbergh ucieka przed szantażystami do Europy.

Londyn, 13 lutego.

„Central News” donosi, iż Karol Lindbergh zamierza osiedlić się na stały pobyt w Europie, prawdopodobnie na Riwierze francuskiej lub wybrzeżu baskijskim.

Lindbergh nieustannie napastowany jest przez szantażystów, którzy żądają od niego pieniędzy, grożąc porwaniem drugiego syna.

Sowiecki lot do stratosfery.

Moskwa, 13 lutego

W Leningradzie rozpoczęto przygotowania do wielkiego lotu do stratosfery na specjalnym aparacie „Starostat SA 12”.

Ekspedycja składa się z 2 pilotów i 4 uczonych.

figlarna
wesola
trzpiotowata
swawolna
kokietyjna
zalotna
czarujaca
rozkoszna

**Anny
Ondra**

wkrótce w filmie

DZIESIĄTY KOCHANEK

Z muzyki.

Aleksander Borowski
na niedzielnym koncercie Ł. O. F.

Aleksander Borowski, pianista o ustalonej już w świecie muzycznym reputacji, grał onegdaj na koncercie popołudniowym łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Kilkoletnia przerwa, dzieląca nas od ostatniego jego występu na estradzie u nas, nie mogła jeszcze zatrzeć wrażeń, jakie gra Borowskiego pozostawiła po sobie w owych czasach. W ramach niewielkiego programu, który Borowski tym razem wykonał, wspaniałe zalety jego sztuki odtwórczej zajaśniały znów w całej pełni. Głębokie, wszechstronnie opanowane, było ujęcie sonaty c-moll Beethovena; najsilniej jednak uwydatniły się walory przebogatej techniki Borowskiego w warjacjiach Brahmsa na temat kaprysu Paganiniego, oddanych przytem z niepospolitą plastyką i wprost sugestywną siłą wyrazu.

W części symfonicznej koncertu orkiestra pod dyktando p. Adolfa Bautzego wykonała „Korjolaną” oraz symfonię c-moll Schuberta.

L. P.

Z SALI MALINOWEJ.

Dziś we wtorek, dnia 14 lutego b. r. odbędzie się w Sali Malinowej beneficjum fenomenalnej akrobatki światowej sławy Beaty Brandy, która zdobyła sobie swoimi niebywałymi tańcami publiczną sławę łódzką.

Tajemnica martwego domu.

Najbogatsza kobieta w Jugosławii pędziła żywot nędzarki.—Z istot żywych otaczały ją tylko koty i psy.—Skutki zawiedzionej miłości.

Zagadkowe zabójstwo w Belgradzie.

Zdawałoby się, że takie rzeczy mogą się dziać tylko w powieściach Poe'go... A jednak Belgrad przeżywa obecnie sensację, jakby żywcem wyciętą z niezwykłych, krew w żyłach mrozących kart wielkiego poety amerykańskiego...

Przy ulicy Kralja Milana 5 — tuż koło dworca, w samym centrum miasta — stoi

martwy dom.

Dom jest duży, na dole ma piękne pomieszczenia sklepowe, wyżej trzy piętra mieszkalne. Ale na dole nie ma sklepów, a na górze nie mieszka nikt. Dom jest własnością Dragi Mitryczewicz —

dziwacznej staruchy.

Mitryczewiczowa miała 73 lata. Wyglądała na sto. Żyła samotna zupełnie, od kilku lat nikomu nie odnajmowała najmniejszego kata w swej kamienicy. Miała dwa psy i dwa koty — to byli jedyni towarzysze jej dziwactwa. Rano, w bardzo wczesnych godzinach wstawiała ją służąca i gospodynie z sąsiednich domów. Oglądała się zawsze trwożnie — jakby lekła się wszystkich razem i każdego z osobna. Kupowała produkty żywnościowe za marne grosze. Targowała się do upadłego. Służącej ta właścicielka pięknie położonego domu w stolicy Jugosławii nie miała. Sama prała, sama sprzątała i go-

towała sobie marne pożywienie.

Bardzo rzadko wychodziła na miasto. Przeważnie tylko

do jednego z największych banków. Miała w nim skrytkę. Musiała w tej skrytce być wiele rzeczy wartościowych, gdyż starucha spędzała nieraz długie godziny na liczeniu i układaniu papierów wartościowych, gotówek i licznych sztuk biżuterii.

Dziwactwo tej niesamowitej osoby datuje się pono od lat czterdziestu. Odebrała doskonałe wykształcenie, podróżowała wiele i należała niegdyś do najlepszego towarzystwa Belgradu. Któregoś dnia dowiedziała się, że

ją mąż zdradza.

Spotkała go na ulicy z rywalką, pobila oboje parasolem, rozwiodła się nazajutrz i od tego czasu zniechęciła się do życia.

Przed kilku dniami sąsiedzi spostrzegli, że Mitryczewiczowa musi być chore. Nie otwierała drzwi na dzwonek mleczarza, nie widywano jej w sklepach. Nawet w banku nie pokazywała się.

Powiadomiono policję. Mimo mocnego pukania i dobijania się do drzwi — nikt nie otwierał. Trzeba było wyważyć drzwi.

W mieszkaniu — przepojonym specyficzną wonią lokali źle przewietrza-

nych i zamieszkałych przez starych ludzi — było na pierwszy rzut oka wszystko w porządku. Brak było tylko samej gospodyni. Dwa psy i dwa koty nie miały siły podnieść się z chwila, gdy policjanci przekroczyli próg pokoju; zwierzęta były bliskie śmierci głodowej.

Przypuszczenie władz poszło w kierunku nieszczęśliwego wypadku poza domem. Jednak bardzo rychło hipoteza ta została obalona:

znalazł się jedyny kapelusz i jedyny płaszcz staruszki.

Dalsze poszukiwania ujawniły brak na łóżku prześcieradła. Na tem jednak wszystkie poszukiwania się skończyły.

Po kilku dniach policja ponowiła poszukiwania. W piwnicy zauważono spory stos drzewa, już porabianego i przygotowanego do palenia. Ponieważ sztucznie wszędzie, więc odgarnięto i to drzewo. Pod niem spostrzeżono

świeżo rozkopaną ziemię.

Ciało Mitryczewiczowej, owinięte w prześcieradło, wydobyto z ziemi piwnicy. Było ono

częściowo pogryzione przez szczury.

Policja poczęła badać stosunki rodzinne ofiary strasznej zbrodni. I tutaj wyszły na jaw nowe sensacje. Staruszka była

najbogatszą kobietą całej Jugosławii. Majątek jej — po obliczeniu wielkich bogactw w skrytce banku, składał się prócz tego z kilku kamienic i dużego majątku ziemskiego. Piętnaście milionów dinarów — tyle wynosił majątek zamordowanej dziwaczki.

Ustalono, iż zabójstwo dokonane zostało między 20 a 21 stycznia. Kto zabił i dlaczego — tego dotychczas ustalić się nie dało. Morderca nie zabrał z domu nic. Czy nie chodziło mu o zmianę testamentu?.. I na to pytanie brak odpowiedzi, gdyż nikt nie może stwierdzić, czy Mitryczewiczowa sporządziła testament.

Martwy dom stał się domem pomuranej krwi zagadki. Dotychczas nie udało się jej wyjaśnić.

B. P.

z Heymanów

HENRYKA BLUMCWEIGOWA

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła dnia 13-go lutego 1933 roku w kwiecie wieku przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego dziś we wtorek dnia 14 lutego r. b. o godz. 1-ej po poł.

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

MAŻ, RODZĘSTWO I RODZINA.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

103)

I naraz, podnosząc głos, zawołał z głębi serca:

— Romaniel... Dlaczego mi nie ufasz?! Dlaczego kłamiesz... jej?! Idź do niej — ale bądź... kim jesteś... Twoja komedia jest choroba... jest ideą natrętną. Boisz się nas, jak żandarmów...! Romaniel, wstydz się — obudź się!...

Zawołany miał wyraz oczu obłądny. — Ale... narawde... to jest potworna omówka...

Ręką sięgnął do policzka — gwałtownie wykręcał mięsień twarzy — nastąpił tick...

— Synu mój!... Nie zaprzeczaj!... Tyś nasz!

Objął go — przytulił do piersi... Ów poddał się jego uściskom.

Obaj płakali...

Przeszła długa chwila — bólu i radości.

Doktor wypuścił z objęć tego, komu wreszcie nadał tak długo wiszące mu na ustach, potrzebne sercu, drogie imię — „synu!”... I odpychając go delikatnie ku drzwiom, rzekł szpetem:

— Teraz idź do Leny... Nie wiesz wcale, jak ona kocha ciebie... jak okrutnie za tobą tęskni!...

Usłuchał, na schodach zataczał się, jak pijany. Gdy wreszcie wszedł do jej buduaru — porwała się z miejsca, na którym siedziała długie godziny, wczytując się w słowa listu Iry — biegła krzykiem, z krzykiem, który zapelniał jej

piersi, a teraz wyrwał się na usta:

— Romaniel, jesteś, nasz... mój, mój!... Zarzuciła mu ręce na szyję. Bez słowa przywarł do jej ust...

Stało się to, co przewidywała Ira. List jej brzmiał:

„Leno! przebac mi... i wyjednaj u Romana przebaczenie dla nieszczęśliwej Iry”.

ROZDZIAŁ LXXXII.

Podczas próby.

W tygodniu po opisanych wypadkach, Szeftel otrzymał w Łodzi list od Roberta Grove.

Wezwała go telefonicznie żona z teatru, gdzie asystował na próbie swojej sztuki, alarmując go wieścią:

— Nadszedł z Krakowa ważny list... Rzuć wszystko i przyjeżdżaj.

„Rzucenie” wszystkiego było nielada heroizmem ze strony Szeftla — na który jedynie on z pośród autorów mógł się zdobyć.

Tak jest!... Szeftel napisał sztukę — i to sztukę z chińskiego życia, którą miało odegrać za dni kilka... a dzisiejsza próba była pierwsza. Młody pisarz miał kłopotów po uszy... Cały ubiegły tydzień poświęcono malowaniu dekoracji chińskich.

Godzi się powiedzieć, choćby pokrótce, w jaki sposób Szeftel przejął się życiem chińskim, co miało z czasem roz-

strzygnąć o losach jego żony, znajdując się przy nadziei — a ukośnie wpływając na losy bohaterów naszej powieści. Szeftel przed miesiącem otrzymał trzymiesięczną pensję w banku wraz z dobrze zasłużoną, ale skromną gratyfikacją. Na zwolnienie Szeftla z urzędu buchaltera wpłynęła ostateczna likwidacja banku firmy „Radwan i S-ka”.

Przeszła ona — przy zmianie nazwy w ręce zagranicznego towarzystwa akcyjnego, które miało swój gotowy personel. Szeftel znalazł się nagie formalnie na bruku. Ponieważ nieszczęścia zwykle chodzą w parze, lub całą gromadą — straciła również posadę stenotypistki jego małżonka: pomimo wybornej znajomości przedmiotu i znajomości języków, o utrzymaniu posady, względnie o znalezienie innej, nie było w Łodzi łatwo panować kryzys, skracający potrzebę inteligentnych rąk. Zresztą wobec jej stanu zdrowia — właściwie nie mogła obecnie przesiadywać przy pracy przez długi dzień roboczy.

Napróżno mąż oglądał się za nową posadą — świetne rekomendacje, które posiadał, nie zdały się na nic.

Oboje jednak nie poddawali się narażeniu desperacji. — Wprawdzie na pomoc znajomych i przyjaciół nie bardzo liczyć mogli.

Należeli do gatunku ludzi, przywykłych dawać, a nie brać — o przyjaciele ich nie należeli do rodzaju l'amiis de mauvais jours. Oboje — idealisci z usposobienia niemal dzieci, nie rozumiejące rzeczywistości — nie poddawali się rozpaczcy. Przyswiewała im nadzieja — miał przyjść na świat dziedzic (wiedzieli z góry napewno, że będzie to syn — gdyż chcieli właśnie syna i wierzyli, iż zgodne pragnienie rodziców musi wydać odnośny owoc); optymizm zrodzony dyktował im, że w tych warunkach los musi odwrócić się na dobre. Było jeszcze przebiecie trochę oszczędności, gdyż skromny Szeftel w ciągu wielu lat pracy, wydawał na siebie bardzo mało — już podróz-

do Zakopanego była wyjątkowym zbytkiem, który jednak opłacił się sówicie znalazł żonę, zapatrzoną w niego, ufna w jego energię i talent twórczy.

Jeżeli są ludzie, topiący robaka w kieliszku, to Szeftel w owych ciężkich, przełomowych dniach, ocalił się od desperacji zatopieniem się w chińszczyźnie. Odczytywał żonie listy od gimnazjalnego kolegi Abramowicza, który podczas wojny rosyjsko-chińskiej zawędrował do Szanghaju i tam się osiedlił, otrzymawszy nieźle popłatne stanowisko — w wielkiem przedsiębiorstwie transportowym pod firmą: Baranow i Tao-te-li-fu-king. Kolega z entuzjazmem opisywał mu lud chiński — który „nie cały przecie składa się z bokserów” — pisał o obyczajach i tradycjach narodu, posiadającą ciekawą kulturę. Do listów dołączał swoje przekłady z poezji chińskiej, cytował w tłumaczeniu z angielskiego przemówienia d-ra Wu-Tink-Fanga, chińskiego ministra pełnomocnego i posła w Waszyngtonie o „przebudzeniu się Chin”, o miłości dla rodziców, poszanowaniu starszych, poświęceniu w przyjaźni, słowem o tych zaletach chińczyków, które Abramowicz stwierdzał na miejscu. Pani Szeftłowa zasluchiwała się w te wieści z dalekiego wschodu, dzieląc zachwyty męża.

Pewnego dnia Szeftel osądził, że poznał życie chińskie dość dokładnie, aby mógł napisać na temat egzotyczny sztukę p. t. „Chińczyk”.

Bohater jej przybywał do Łodzi, poznał tu parę ludzi idealnych, którzy znajdowali się na skraju przepaści nędzy, byli zapoznani, sponiewierani przez łódzką społeczność — był milionerem: prawił europejszkom, usymbolizowanym przez łódzian, kazania na temat ich egoizmu, lekkomyślności, materializmu — w końcu sztuki zabierał idealną parę do Szanghaju i wywoził z Łodzi biedną, upadłą dziewczynę, którą podniósł do godności swojej małżonki... i przerobił na chinę.



LUTY

14

WTOREK

Dzisiaj Walentego
Jutro Faustyna i Jowity

Wschód słońca	7.54
Zachód słońca	16.45
Wschód księżycy	22.32
Zachód księżycy	8.24
Długość dnia	8.42
Przybyło dnia	2.06

Ostrzegamy Łodzian przed oszustami-agentami.

Na terenie m. Lwowa istnieje spółdzielnia mieszkaniowo - budowlana p. n. „Rozbudowa gospodarstwa”, która nie rozporządza żadnym funduszem, a przeprowadzona akcja werbunkowa przez wymienioną spółdzielnię, w kierunku zwerbowania jaknajwiększej ilości członków nie przyniosła spodziewanych rezultatów, skutkiem czego Zarząd tej spółdzielni projektuje jej likwidację.

Z uwagi na to, że z ramienia tej spółdzielni mogą się pojawić na terenie miasta Łodzi agenci, celem werbowania członków, przeto ostrzega się mieszkańców m. Łodzi przed zapisywaniem się na członków omawianej spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej.

Z.Z.Z. wypowiada się za rozbudową ustawodawstwa socjalnego.

(1) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady okręgowej Z. Z. Z., na którym obszernie omawiano sprawę t. zw. ustawy scaleniowej, którą zająć się ma sejm w najbliższym czasie. Chodzi w niej, jak wiadomo, o scentralizowanie wszystkich świadczeń udzielanych robotnikom i pracownikom.

W toku dyskusji stwierdzono, iż ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek inwalidztwa jest koniecznością państwową i społeczną. Konieczne jest również scalenie, usprawnienie i wzmocnienie podstaw finansowych instytucji ubezpieczeniowych. Natomiast zmiany w ustawach o urlopach i czasie pracy nie mogą być absolutnie podejmowane, ani nawet dyskutowane, gdyż podważają one ustawodawstwo społeczne i pogarszają położenie materialne robotników.

W końcu dyskusji przyjęto uchwałę, wzywającą wszystkich posłów i senatorów robotniczych do pracy nad ulepszeniem projektu ustawy scaleniowej i do bezwzględnej przeciwstawienia się wszelkim zakusom na czas pracy i urlopy.

Wyjazd woj. Jaszczolta.

(1) Dziś, o godzinie 12.30 pociągiem z dworca kaliskiego opuszcza Łódź dotychczasowy wojewoda łódzki, obecnie wojewoda wileński p. Władysław Jaszczolt.

P. wojewodę Jaszczolta żegnać będą na dworcu przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro, w środę, dnia 15 bm. od godziny 8-jej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1911 i starszych, nie mający uregulowanego stosunku do służby wojskowej i zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów Pol. Państw.

W czwartek, dnia 16 bm. od godziny 8-mej rano w tymże lokalu urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-miasto II, przyczem zgłoszenia i obowiązki poborowych 1911 rocznika i starszych nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkających na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów Policji Państwowej o ile otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Glucowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91). (p).

Wybory do rady miejskiej

odbędą się we wrześniu lub październiku r. b. — Nowa ustawa samorządowa wniesiona do sejmu.

Gospodarka finansowa miast polskich.

(s) Jak już donosiliśmy, sejmowa komisja administracyjna ukończyła pracę nad projektem nowej ustawy samorządowej. Już w ciągu najbliższych tygodni ostateczna batalia o reformę samorządu rozegra się na plenum sejmu i dziś jest już rzeczą przesądzoną, że

we wrześniu, a najpóźniej październiku b. r. odbędą się w Łodzi wybory do rady miejskiej.

Poszczególne punkty projektu są już naszym czytelnikom znane. Wiemy już, jak będzie w przyszłości wyglądała rada miejska i magistrat i jak przeprowadzone będą wybory do ciał samorządowych. Dziś należy zwrócić na inną rzecz uwagę. Cechą charakterystyczną nowej ustawy nie jest ani odmienny system głosowania ani podwyższenie wieku wyborców do lat 24, lecz

wzmocnienie nadzoru państwowego nad gospodarką miast.

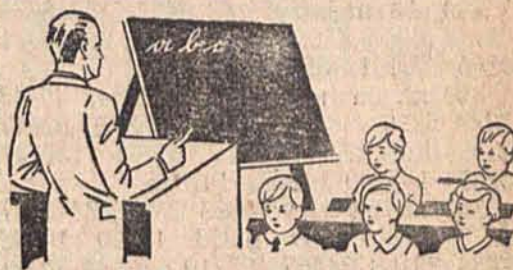
Dążeniem nowej ustawy jest poddanie wydatków i budżetów miejskich takiej kontroli, która wykluczałaby wszelką dowolność w dysponowaniu pieniędzmi publicznymi i uniemożliwiała ich marnotrawienie.

Poddając analizie gospodarkę łódzkiego magistratu na przestrzeni lat, umieszczając sprawozdania z posiedze-

magistratu i rad miejskich, wielokrotnie wskazywaliśmy, w jaki sposób gospodaruje się u nas pieniędzmi podatników. Subsydja dla organizacji partyjnych rozdawane były hojną ręką. O nie większe batalie staczane były na posiedzeniach budżetowych rady. I nawet w roku bieżącym, kiedy magistrat stanął wobec konieczności bezwzględnego zmniejszenia swych wydatków i zredukował wszystkie subsydia o 15 proc. radni z większości zasiadający w komisji finansowo - budżetowej

Obalili tę uchwałę magistratu, przywracając subsydia do dawnej wysokości. Oczywiście uchwała ta podlega jeszcze zatwierdzeniu plenarnego posiedzenia rady miejskiej, ale z doświadczenia lat ubiegłych wiemy, że o te właśnie pozycje toczy się największy bój na sesji budżetowej i radni z większości nie pozwolą na „skrzywdzenie” popieranych przez siebie instytucji i związków

W roku 1928/29 samorządy wydały 1236 milionów złotych. W roku następnym niewiele mniej — 1127 milionów. W roku 1930/31, mimo ostrzeżeń władz nadzorczych i opinii publicznej, samorządy prelinnowały przeszło 1119 milionów. Dopiero pod presją władz centralnych,



Wychowanie dzieci, a Emulsja Tranowa Scott & Bowne

Często u dzieci niedomagania cielesne są przyczyną złych postępów w nauce. Dajcie swym dzieciom **Emulsję Tranową Scott & Bowne**, która zawiera substancje, potrzebne dla rozwoju organizmu dziecięcego, a mianowicie witaminy i fosfor, a już po kilku tygodniach zauważycie, że dzieci wasze będą znów weselsze, pilniejsze, a przede wszystkim zdrowe. Żądajcie wyraźnie Tranowej

Emulsji firmy Scott & Bowne

Normalna Fiaszka . . . zł 3.-

Duża podwójna Fiaszka „ 4.50

Lokatorzy u premiera Prystora

Delegacja domagała się obniżenia komornego o 50 proc.

(1) Wczoraj udali się do Warszawy przedstawiciele związku lokatorów, aby łącznie z pozostałymi członkami prezydium złożyć w prezydium rady ministrów oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych memoriał w sprawie redukcji komornego.

Memoriał przytacza cały szereg argumentów, przemawiających za redukcją komornego, w pierwszym zaś rzędzie fakt, że w ciągu ostatnich dwóch lat **zdolność zarobkowa i płatnicza przeciętnego obywatela miejskiego spadła o 50 proc.**, komorne zaś nie zostało obniżone i stanowi dzisiaj najważniejszą pozycję w każdym budżecie domowym.

Płacenie w tych warunkach pełnego komornego stało się dla lokatorów nietylko nad wyraz uciążliwe, ale w wielu wypadkach wręcz niemożliwe.

W razie przeprowadzenia przez władze obniżki komornego, właściciele domów nie zostaliby bynajmniej pokrzywdzeni, gdyż domy dają obecnie duże dochody, nawet znacznie większe niż przed wojną, a to dzięki zmniejszeniu się długów hipotecznych, oprocentowaniu kredytów w towarzystwach kredytowych i potaniu kosztów eksploatacji.

W drugiej części swego memoriału organizacje lokatorskie wskazują na niepokojące zjawisko masowego eksmisyj i domagają się od władz 3-letniego moratorium dla długów z tytułu zaległości komornego.

Memoriał przyjął od delegacji p. premier Prystor, który oświadczył, że rząd w najbliższym czasie zastanowi się nad tymi postulatami.

Włókniarze czekają na odpowiedź

związków przemysłowych. — Przypuszczają, że konferencja w każdym razie zostanie zwołana.

Jak unormować stosunki w przemyśle.

(1) Jak już donosiliśmy, w nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie zarządu przemysłu włókienniczego na którym rozpatrzone mają być postulaty związków zawodowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Wobec odpowiedzi tego posiedzenia, związki zawodowe przerwały narazie przygotowania do dalszej akcji, a nawet odłożyły termin zebrań delegatów fabrycznych, które odbyć się miały w nadchodzącą środę, do przyszłego tygodnia.

Sprawa budzi w danej chwili w Łodzi duże zainteresowanie, ze względu na nieoficjalną odpowiedź przedstawicieli przemysłu, którą podaliśmy przed kilku dniami. Zwróciliśmy się wobec tego do związków zawodowych włóknarzy, by poinformować się, jak wyobrażają sobie dalszy ciąg akcji w razie odmownej odpowiedzi ze strony przemysłu.

Oświadczone nam że związki zawodowe nie wierzą w całkowite nega-

tywną odpowiedź. Organizacje włóknarzy prosily o zwołanie konferencji, by omówić wszelkie możliwości unormowania stosunków w przemyśle łódzkim, a przeto sądzą, że przemysłowcy na konferencję się zgodzą.

Zdaniem związków zawodowych.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szedelkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14, 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

MARPIŃSKIEGO
WŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
kate w smaku - pewne w skutkach

przemysłu nie będzie się opierał na samej zasadzie zawarcia umowy zbiorowej, ponieważ cłagie strejki, awantury w fabrykach i t. d. odbijają się bardzo ujemnie na pracy przemysłu.

Jeśli chodzi o związek klasowy, komitet wykonawczy tego związku ma bardzo szerokie pełnomocnictwa udzielone mu przez zarząd główny, wobec czego będzie mógł powziąć natychmiastową decyzję, bezpośrednio po otrzymaniu odpowiedzi od przemysłu. Zarządy pozostałych związków mogą się zebrać na posiedzenia każdej chwili.

Na pytanie nasze, jakie będą dalsze kroki w razie odmownej odpowiedzi przemysłu, oświadczone nam, że możliwość powszechnego strejku w przemyśle jest brana w rachubę. Dotychczasowy stan bowiem, nie może, zdaniem przedstawicieli organizacji zawodowych, trwać dłużej.

Nadchodzący czwartek przyniesie więc całkowite wyjaśnienie sytuacji.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 26-ej loterii państwowej.

Table of lottery numbers in columns, including categories like 15,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł, 500 zł, 300 zł, and STAWKI (bet amounts).

Największa wygrana 4-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy
Zł. 15.000 na No 143.673

oraz wygrana Zł. 5000 na Nr. 15015
padły wczoraj w naszej Kolekturze!

S. JATKA PIOTRKOWSKA Nr. 22
PIOTRKOWSKA Nr. 66
PABJANICE, Pl. Dąbr. 3

TEATR MIEJSKI
„SPRAWA MONIKI“ W TEATRZE MIEJSKIM.
Dziś i dni następnym wieczorem występy Instytutu Reduty...

TEATR KAMERALNY
Dziś i codziennie wieczorem komedia M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Egiptka pszenica“...

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dziś o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery oryginalnej i ciekawej sztuki amerykańskiej...

TEATR „SCALA“
Dziś wieczorem wystąpi znakomity artysta dr. Paweł Baratow w obrazie zyciowym J. Gordina „Pociecha z dzieci“...

ODCZYT POWIEŚCIOPISARSKI
Do Łodzi przybyła p. R. Fajnberg — znana powieściopisarka żydowska, autorka kilku nader poczytnych powieści...

L. T. M.
Łódzkie Towarzystwo Muzyczne urządza w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8.30 wiecz. w auli gimn. miejsk. im. Piłsudskiego...

Samobójstwo znanego literata.
Wł. Kościelski skoczył z III piętra hotelu „Bazar“ w Poznaniu.

Sfery towarzyskie i literackie Warszawy są pod silnym wrażeniem wiadomości, jaka przysłała z Poznania, o tragicznym zgonie Władysława Kościelskiego.

dogorywał. Jak się okazało, wypadł on z okna III-go piętra hotelu. Okno było jeszcze otwarte. Zaalarmowano policję i Pogotowie Ratunkowe. Po kilku minutach Kościelski nie odzyskując przytomności zmarł.

Zemsta odrażonego amanta.
Janaszkówna skazana na 2 lata więzienia.

(as) Piotr Woźniak — odsiadujący karę więzienia za oszustwo — znał trzy lata Stanisławę Janaszkę. Gdy się poznali, dziewczyna miała 15 lat. W międzyczasie wyrosła na piękną i kształtną blondynkę...

Janaszkówna będzie miała przy sobie pieniądze i miał rację. Janaszkówna została aresztowana. W wydziale śledczym, podczas rewizji osobistej, Janaszkówna postąpiła, by urzędniczka nie zwracała uwagi na owych 21 sztuk fałszywych monet...

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

- WTOREK, dnia 14-go lutego.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasę Polską
11.50—12.05: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.

AUDYCYJE ZAGRANICZNE.

- 17.25. MOSKWA (Dośw.). „Dama Piktawa“ — opera Czajkowskiego.
19.00. PRAGA. Tr. opery z Teatru Narodowego.
19.30. BUDAPESZT. „Lohengrin“ — opera Wagnera.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Dlaczego zbuntowała się załoga

krażownika holenderskiego „De Zeven Provinciën”. — Kapitan spoliczkował dwóch marynarzy. — Wezwanie do zbuntowanej załogi. — Na krażowniku zabrakło węgla. — Kapitulaacja i sąd wojenny.

Marynarze zostali przewiezieni pod eskortą na wyspę Onrus.

(r) Bunt załogi krażownika holenderskiego „De Zeven Provinciën”, który, jak wiemy z depesz, został krwawo stłumiony, jest niezwykle ciekawym wypadkiem w historii współczesnej floty. Dawniej już należało do przeszłości zdarzenia, gdy zbuntowani marynarze opanowali statki i miesiącami, a nawet latami błąkali się po morzu, a historie eskapad pirackich i korsarskich nie powtarza się chyba nigdy. I dlatego właśnie z największym zainteresowaniem śledził cały świat rozgrywane się wypadki, ucieczkę krażownika ze zbuntowaną załogą i ze związanymi oficerami w kajutach oraz epilog tego niecodziennego buntu.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, że władze holenderskie nie podawały informacji o przyczynach, które bunt wywołały i o samym przebiegu zdarzeń. Dziś dopiero, gdy krażownik powrócił do portu, a załoga osadzona została na wyspie Onrus pod silną strażą, do prasy przedostały się relacje o wypadkach.

Przed dwoma tygodniami zapowiedziano

redukcję uposażeń we flocie. Zapowiedź ta wywołała poważny oddech. Na wszystkich statkach odbyły się zebrania marynarskie, w których wzięli udział nawet podoficerowie. Protestowano przeciwko obniżce płac jak najenergiczniej.

Możliwe, że mimo wszystko nie doszłoby do buntu, gdyby nie stanowisko kapitana krażownika „De Zeven Provinciën”, Eikenboom. Gdy zwróciła się do niego delegacja marynarzy, prosząc, aby w jej imieniu złożył petycję na ręce rządu holenderskiego,

kapitan Eikenboom własnoręcznie spoliczkował dwóch marynarzy.

Zapowiedział przytem, że jeśli dowie się, iż marynarze są w dalszym ciągu niezadowoleni i zamierzają coś knuć, każę oćwiczyć całą, bez wyjątku załogę.

Nie należy się dziwić, iż takie postępowanie spowodowało najwyższe rozdrażnienie załogi. Indie holenderskie znane są z niesłychanych metod, stosowanych przeciwko tuziemcom. Karne ekspedycje, krwawe poskramianie wszelkich odruchów tubylczej ludności, wytworzyło specyficzny stan stałego podniecenia i naprężonych stosunków. Brakuje tam tylko iskry, by nastąpił wybuch. Taką iskrą na pokładzie krażownika „De Zeven Provinciën”, którego załoga składa się przeważnie z malarczyków, było spoliczkowanie dwóch marynarzy.

5 lutego kapitan Eikenboom i część załogi opuściła statek, wysiadając na ląd. Krażownik stał wówczas w porcie Oliehele. Ten moment postanowili wykorzystać marynarze. Niespostrzeżenie otworzono drzwi od okrętowego magazynu broni. Maszyniści i palacze stanęli na swych posterunkach. W nocy, na długi gwizd,

zgaszono wszystkie światła. Załoga wpadła do kajut i momentalnie obezwładniła pozostałych oficerów i podoficerów. O godzinie 2 w nocy statek wypłynął z portu.

Ale na lądzie warta usłyszała krzyki rozlegające się w z pokładu krażownika i natychmiast zaalarmowała dowództwo, że statek opuszcza port. Odszukano na mieście kapitana Eikenbooma. I w półtorej godziny później za pierwszym krażownikiem podążył drugi: „Aldeberan”.

Kapitan Eikenboom natychmiast nawiązał kontakt ze zbuntowaną załogą przy pomocy aparatu radiowego. Rozkazał zatrzymać statek. Odpowiedź przyszła niebawem.

— Statku nie oddamy. Jeśli kapitan Eikenboom ośmieli się zbliżyć, może się

pożegnać z życiem.

Na „De Zeven Provinciën” panował tymczasem wzorowy ład i dyscyplina. Zbuntowana załoga wyłoniła z pośród siebie dowództwo. Zamkniętym w kajutach oficerom i podoficerom załogi przynoszono regularnie pożywienie, komunikując, iż zostaną wysadzeni na ląd, gdy tylko statek będzie mógł się zbliżyć do brzegu. Każdy spełniał swą zwykłą pracę.

A tymczasem „Aldeberan” rozpoczął pościg. Posuwał się wzdłuż wybrzeża Sumatry. Równocześnie eskadra holenderska, stojąca na reidzie w Bondhain, na wyspie Celebes, otrzymała rozkaz natychmiastowego wyruszenia za zbuntowanym statkiem.

Załoga „De Zeven Provinciën” wyraźnie kpiła sobie ze wszystkich. Wysłła między innymi radiogram z doniesieniem, że zatrzymała statek handlowy po drodze, gdyż musiała zaopatrzyć się w pożywienie. Po tej depeszy władze holenderskie zarządziły również wysłanie eskadry samolotów.

Gdyby na zajętych przez zbuntowanych marynarzy statku znajdował się dostateczny zapas paliwa, kto wie, jak długo zdołałby ukrywać się on przed pościgiem. Jednakże

zabrakło węgla.

I wkrótce ścigająca eskadra okrążyła krażownik. Wezwano załogę do niezwłocznego poddania się, pod groźbą natychmiastowego użycia siły. Przy pomocy radja zakomunikowano, że marynarze mają wywiesić na maszcie dwie flagi: holenderską i białą, na znak poddania się. „De Zeven Provinciën” odpowiedział krótko:

— Nie nudźcie nas.

Widocznie dosypano resztę węgla do kotłów, gdyż krażownik zaczął szybko się oddalać. Wówczas wypuszczono eskadrę samolotów. Z jednego samolotu padła bomba. Spadła jednak obok okrętu. Wówczas rzucono drugą. Wybuch spowodował pożar na okrecie. 18 członków załogi zostało zabitych na miejscu. Maszyny krażownika przestały pracować. Załoga została zmuszona

do poddania się. Pozostałych marynarzy natychmiast przewieziono na wyspę Onrus i pozostawiono narazie pod strażą oddziału lądowo-wodnego wojska.

Tak odbył się i skończył ten jedyny w swoim rodzaju współczesny bunt załogi okrętu wojennego.

Ale bunt ten podziałał podniecająco na umysły ludności tubylczej. W Bawawii zaczęły się rozruchy. Cześć wojska kolonialnego, którą użyto do tłumienia nieporządków, zbuntowała się i odmówiła użycia broni.

Wszyscy żołnierze zostali natychmiast aresztowani. Aresztowano też redaktora naczelnego dziennika malajskiego, za zamieszczenie artykułu, omawiającego zajścia na statku „De Zeven Provinciën”. W całych Indiach holenderskich zarządzono niezwykle środki ostrożności, celem uniknięcia dalszych zajść.

Narazie zapanował względny spokój. Czy jednak spokój ten długo potrwa — niewiadomo.

Skandal w Komedji Francuskiej

„Precz z Cecile Sorel, nie chcemy jej więcej słyszeć!” — Najgłośniejsi awanturowali się t. zw. „kartkowicze”. — Zatarg artystki z dyrekcją teatru.

Komedja Francuska, która posiada za sobą stulecia tradycji, była w sobotę widownią niebywałego skandalu. Ostrze demonstracji skierowane było przeciwko popularnej i znanej aktorce Cecil Sorel, która posiada w Paryżu jednakową ilość przysięgłych zwolenników, jak i zawziętych wrogów. Dzięki interwencji policji i energicznej postawie części publiczności w teatrze, udało się skandal zlikwidować, awanturników wyrzucić i doprowadzić przedstawienie do końca.

Rzecz cała miała następujący prze-

bieg. Wystawiono właśnie głośną sztukę Daudeta „Saphe”. Teatr wyprzedany był do ostatniego miejsca. Był to wieczór przedstawień abonamentowych, tak, że wszystkie łóża były zajęte przez wytworną publiczność. Po kilku scenach pierwszego aktu, zaczęły się tu i owdzie podnosić jakieś okrzyki, na które jednak nie zwrócono uwagi. Burza wybuchła dopiero w połowie pierwszego aktu, w chwili gdy na scenę wkroczyła Cecile Sorel. Z galerji amfiteatru i częściowo z parteru zaczęto krzyżeć „precz z Cecile Sorel,

nie chcemy jej więcej słyszeć.” Okrzyki i protesty przybierały na sile i stały się wreszcie nie do zniesienia. Cecile Sorel stała przez chwilę, oniemiała, na scenie, poczem wystąpiła przed rampe i powiedziała, ażeby wszyscy, którym się nie podoba, opuścili teatr. To oświadczenie wzmogło tylko piekielny hałas. Na domiar wszystkiego z kilku miejsc dały się słyszeć detonacje t. zw. strzelających żabek, które spowodowały częściową panikę. Dopiero policja, która przy pomocy bileterów siłą wyrzuciła awanturników za drzwi, częściowo przywróciła spokój. Awanturników wylegitymowano i zwolniono. Kilku krzykaczy przytrzymała publiczność na parterze i oddała ich w ręce władz. Jak się okazało, część protestujących i to ci, którzy najgłośniejsi krzyżeć, przybyli do teatru za kartkami wolnego wstępu.

Po dłuższej przerwie rozpoczęto dalszy ciąg przedstawienia, przyczem Cecile Sorel w nagrodę za nierzyjeinności, otrzymała po drugim akcie z którejś z łóż, wspaniałą bukiet kwiatów. Cecile Sorel wyjaśniła przedstawicielom prasy przyczynę skandalu.

— Przedewszystkiem nie mogę uwierzyć, aby demonstracja skierowana była bezpośrednio przeciwko mnie — oświadczyła artystka. — Prawdopodobnie demonstranci chcieli wyrazić protest dyrekcji Komedji Francuskiej za dobór repertuaru, o czym już niejednokrotnie mówiono i co wzbudza niezadowolnienie. Repertuar Komedji jest rzeczywiście zbyt jednostajny i na afiszu w ciągu całego roku widnieje na zmianę tylko siedem sztuk.

Wtajemniczeni jednak twierdzą coś wręcz przeciwnego. Oto dyrekcja Komedji nie miałaby nic przeciwko częstszej zmianie repertuaru, ale czułowa artystka Komedji, pani Cecile Sorel odrzuca każdą rolę, która jej nie odpowiada.

Uгода przed sądem. Wszelkie spory mogą być załatwiane polubownie.

Szerokie rzesze nie są dostatecznie poinformowane o doniosłej inowacji, jaką wprowadził w życie nowy kodeks postępowania cywilnego. Inowacją tą jest instytucja ugody. Przewiduje ją 392 artykuł kodeksu postępowania cywilnego.

Ugodę przeprowadza w sprawach cywilnych sąd grodzki, niezależnie od tego, czy sprawa sama podlegałaby sądowi grodzkiemu, czy okręgowemu. Oczywiście, iż z odnośnym podaniem do sądu grodzkiego należy się zwrócić przed wytoczeniem powództwa. Zwracać się należy do tego sądu grodzkiego, w którego okręgu zamieszkuje przeciwnik.

Sąd wyznacza posiedzenie w celu pojednania i wzywa na to posiedzenie obie

strony, oznaczając w wezwaniu sądu zwiększone meritum sprawy.

Sąd stara się obie strony doprowadzić do ugody, spisuje protokół z posiedzenia i jeśli dochodzi do pojednania — wciąga ugodę do protokołu sądowego. Strony podpisują protokół.

Jeśli przeciwnik nie stawil się na posiedzenie, sąd nakłada na niego obowiązek zwrotu kosztów, wywołanych prośbą o pojednanie.

Pieniacze winni korzystać z tej inowacji w jak najszerszym zakresie. Obowiązują się bez procesu i włączenia się po sądach — jednak muszą stanąć przed sądem. Mają więc pewnego rodzaju „ersatz” procesu. (g).

Kino Teatr

wyświetla wyborową komedję muzyczną p. t.

SPLENDID 10% dla mnie

Narutowicza 20.

w roli gł.

Krukowski Mańkiewiczówna Walter i inni

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

Ostatnie dni

Początek o godz. 4 po poł.

Ostatnie dni

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
W czerwcu ubiegłego roku kupilem w kantorze wymiany p. J. H. w Łodzi 600 franków szwajcarskich. Nie obejrzawszy dokładnie otrzymanych banknotów schowałem je na czas dłuższy. Dopiero przed trzema dniami, pragnąc wymienić je na złote, spostrzegłem, iż zamiast franków szwajcarskich otrzymałem franki francuskie w tej samej ilości, co przy znanej różnicy kursu stanowiłoby znaczną dla mnie stratę. Niezwłocznie udałem się do kantoru wymiany i p. J. H. skonstatował w księgach swą pomyłkę. Nie znając mojego adresu p. J. H. nie mógł tego dnia, kiedy zaszła pomyłka, zwrócić mi pieniądze, natomiast uczynił to w chwili, gdy po 8 miesiącach zgłosiłem się sam do kantoru, nie mając zresztą nadziei na odzyskanie swej straty.

Miło mi w tych czasach zaniku wszelkiej etyki skonstatować wyjątkową solidność kupiecką p. J. H.

WYGRANA zł. 15.000 — W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, największa wygrana wczorajszego dnia ciągnięcia 4 klasy Loterii Państwowej zł. 15.000 padła w Łodzi.

Szczęśliwy los Nr. 143673 został sprzedany trzem łodzianom, jak zwykle, przez znaną kolekturę S. Jarka (Piotrkowska 22 i 66).

FOGG NA BALU ŁÓDZKIEJ RODZINY RADYOWEJ.

W dniu 18 lutego br. w salach teatru „Scala“ Łódzka Rodzina Radiowa urządza „Wieczór towarzyski“ z udziałem Fogg, Znicza, Łuczaja i Mrozinskiego. Poza tem organizatorzy pomyśleli o szeregu atrakcji niestosowanych dotąd na żadnym balu karnawałowym.

Duże zaciekawienie wzbudziła zapowiedziana pocztą francuska przez mikrofon i koncert zyczeń na sal. Świetny zespół jazzbandowy umożliwi tańce do białego rana.

Wejście za zaproszeniem, które wydaje sekretariat Ł. R. R. (Nawrot 8) — w cenie 3 zł. Dla członków, wojskowych i akademików wejście 2 zł. Obowiązuje strój wieczorowy.

WIELKA WYPRZEDAŻ POINWENTARZOWA w „LEO“.

Cheć szerokie rzesze publiczności przeloczyć o swej nadzwyczajnej zdolności wytwórczej, urządziła znana w naszym mieście firma „LEO“ S. A. w swej filii przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 wielką wyprzedaż poinwentarzową. Przeglądając towary na miejscu, trzeba stwierdzić z wielkim zadziwieniem, że nie idzie w tym wypadku o pozwole się wysortowanych artykułów, lecz że cały zapas towarów, składający się z nowoczesnych modeli odsprzedany zostaje obecnie po nietykalnie niskich cenach, sięgających w wielu wypadkach do 50 proc. niższej wobec cen normalnych. To też publiczność łódzka skwapliwie korzysta z tej okazji, co odznacza się dużym ruchem w sklepie „LEO“, przypominając ongiś dobre przedkryzysowe czasy.



Tomaszów - Mazowiecki

CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ ŻONĘ.

Bolesław Tomczyk (ul. Piaskowa 85) będąc od dłuższego już czasu bez pracy, pozostawał na utrzymaniu swej żony, zatrudnionej w jednej z tutejszych fabryk. Aczkolwiek zarobek Tomczykowej był tak mały, że nie wystarczył nawet na wyżywienie dziecka, które musiała oddać na wychowanie swym krewnym, mąż domagał się od niej ciągłe pieniądze na wódkę.

Na tem tle powstawały niejednokrotnie pomiędzy małżonkami poważne kłótnie i awantury.

I właśnie onegdaj po całodziennych libacji u Stefana Wagenknechta — Tomczyk powrócił nad ranem do domu i zaczął jak zwykle od żony pieniędzy. Gdy spotkał się z odmową, złapał duży tasak i chciał nim zarządzić nieszczęśliwą kobietę, lecz ta na szczęście zdołała w porę wybiec z mieszkania i skryć się u sąsiadów.

Tomczyk w ataku furji zdemolował kompletnie mieszkanie: rozrąbał tasakiem w drzazgi stół, krzesło i łóżko, rozbił wszystkie sprzęty kuchenne, a wreszcie rozdarł w strzępy pościel i pierze rozsypał po łbie.

Sprawą tą zajęła się policja.

OBLAWA POLICYJNA.

Tutejsza policja przeprowadziła onegdaj w nocy obławę na terenie całego miasta. Skontrolowano domy noclegowe, meliny złodziejskie, mieszkania osób podejrzanych oraz pozostających pod dozorem policji.

Aresztowano znanego opryszka Andrzeja Pawelkiewicza (St. Warszawska 89), który ukrywał się przed odbyciem kary 1 miesiąca aresztu za obelgę policjanta, oraz Klemensa Rybaka (ul. Zawadzka 131), skazanego na 2 dni aresztu.

ZEBRANIE WŁÓKNIARZY.

Onegdaj w sali kina „Modern“ odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego, na którym omawiano sprawy ciężkiego położenia bezrobotnych oraz zawarcie umowy zbiorowej z właścicielami fabryk. Postanowiono domagać się przywrócenia umowy z r. 1928.

Arcydzieło reżyserji. —

Niezwykłe zespolecie obrazu i dźwięku. —

Najpiękniejszy film

temi słowami przywitała prasa Paryża i Berlina

film

„JASNOWŁOSY SEN“

Kryzys w Krynicy.

Wille sprzedawane za bezcen. — Brak organizacji mści się. — Co będzie latem.

O obecnym sezonie zimowym można mówić już jak o minionym gdyż czy trwać będzie jeszcze krócej, czy dłużej, w historii gospodarczej sezonów zimowych w Krynicy, sezon 1932/33 zapisany jest jako gospodarczo - katastroficzny.

Krynica jest zbyt wielkim i wyjątkowym majątkiem narodowym, aby można obojętnie przejść nad jej dzisiejszą niedolą do porządku dziennego. Gospodarka krynicka z lat hausy, gdy za metr kwadratowy parceli budowlanej brano „z łaski“ tylko 20 dolarów, skończyła się. Ci, którzy wówczas poszli na wielkie zyski od włożonego kapitału, budując coraz nowe pensjonaty, ci już są bankrutami, (o ile budowali za pożyczone pieniądze), ci zaś którzy mieli własną gotówkę, narzekają, że źle ją ulokowali, budując w Krynicy. Na przeszło 300 obiektów pensjonatowych w Krynicy, połowa jest już w likwidacji.

Zapewne nie jest zagadnieniem państwowym, ani problemem bogactwa narodowego, kto n. p. jest właścicielem 40-to pokojowego pensjonatu „Eldorado“, sprzedanego przed miesiącem na licytacji za cenę 160.000 zł. Dla państwa i bogactwa narodowego jest sprawa ta obojętna, że „Eldorado“ przed 6-ciu laty wystawione, kosztowało dawnego właściciela 400.000 zł., a obecnie nowy

nabywca kupił ten obiekt na licytacji za trzecią część pierwotnej wartości. Zapewne dla państwa, jest obojętne, że jeszcze 200 obiektów krynickich, przejdzie tą drogą do „Eldorado“ i „Lwigród“ zbudowany kosztem około 5-ciu milionów zł., zostanie sprzedany za półtora miliona?

Jednakże trzeba pomyśleć o przyszłości gospodarczej „perły wód polskich“ Krynicy. Nastawienie gospodarcze Krynicy z przed 5—6-ju lat, lat hausy, skończyło się, na miejsce dawnych posiadaczy przychodzą i przyjdą inni, ale organizacja przemysłu krynickiego, musi pójść inną drogą, aby dostosować się do najważniejszego czynnika gospodarczego do — odbiorcy, tak zwanego „gościa“. Gość, t. j. ten, który przyjeżdża do Krynicy jest decydującym czynnikiem gdyż jest odbiorcą, a odbiorca decyduje, ściślej jego kieszeń ile może wydać na kurację krynicką. Kiesznie dzisiejszych gości krynickich, nie są kieszniemiami z przed lat pięciu. Już w tegorocznym sezonie, a cóż dopiero w nadchodzącym letnim, przybędą do Krynicy „kryzysowcy“ liczący się z każdym grosikiem. Zapewne znajdzie się jeszcze niejedyn kuracjusz z portfelem „ładowanym“ ale przemysł krynicki nie powinien liczyć na jednostki, tylko na przeciętność. A przeciętność

CHOROBY ZAKAŻNE.

Wydział Zdrowia Publicznego przy magistracie zanotował w okresie od 28 stycznia do 11 b. m. następujące wypadki chorób zakaźnych: gruźlica — 2; krztuśca — 6; jagłicy — 1; czerwoni — 1; błonicy — 1; płonicy — 1.

PODZIĘKOWANIE STRAŻY OGNIOWEJ

Wszystkim tym, którzy byli łaskawi przyczynić się do usłwienia i dobrego wyniku zabawy w dniu 1-go lutego r. b. na rzecz naszej Ochotniczej Straży Ogniowej, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

INTERESUJĄCY PROCES SĄDOWY.

Mec. Grygosiński, pełnomocnik Borucha Breslera, wystąpił z wnioskiem do sądu o zmuszenie dłużnika R. Goldberga do złożenia dokładnego wykazu majątku oraz przysięgi, że ze swego majątku niczego nie zataił i, że wykaz jego jest prawdziwy i zupełny. Zgodnie z art. 625 nowego K. P. C. — niezłożenie wykazu i przysięgi powoduje zastosowanie względem dłużnika aresztu do 6 mies.

Adw. Hirsprung, który występował z ramienia Goldberga, domagał się oddalenia wniosku, gdyż złożenie przysięgi może zadać wierzyciel tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądowego.

Ponieważ Bresler miał jedynie tytuł egzekucyjny, zabezpieczający tylko powództwo, sąd przychylił się do wywodów obrońcy i sprawę odroczył do czasu uzupełnienia wniosku.

Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Komunalna Kasa Oszczędności otrzymała z magistratu subsydjum w wysokości zł. 25.000, która to suma przeznaczona została na pożyczki krótkoterminowe z oproc. 9 i pół proc. w stosunku rocznym.

W związku z tem powołano do życia Komisję Opiniodawczą składającą się z przedstawicieli miejscowego kupiectwa, rzemiosła, pracującej inteligencji oraz wł. nieruchomości, — w której kompetencji leżą sprawy wyłączenie kredytowo-dyskontowe. Weksle pożyczkowe będą redyskontowane w Polskim Banku Komunalnym oraz Banku Gosp. Kraj., gdzie K. K. O. posiada kredyt, sięgający sumy zł. 100.000.

Tom. K. K. O. zyskuje coraz większe zaufanie w społeczeństwie, czego dowodem jest wzrost wkładów oszczędnościowych w ostatnich 3-ach miesiącach o 10 proc.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Tomaszowa-Maz.
Instytucja bankowa popularnej pewności.

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe. Kasa wypożycza skarbanki domowe do zbierania drobnych oszczędności. Udziela pożyczki. Załatwia szybko wszelkie inkasa.

Teatr „SCALA“ Śródmiejska 16.
Dzisiaj i Jutro o godz. 9 wiecz. po cenach od 70 gr. do 3 zł.

Z D-rem Pawłem Barafowem
POCIECHA Z DZIECI
W czwartek, dn. 16 b. m. popularne przedwieni po cenach od 60 gr. — 2.20
20-te powtórzenie — DAVID GOLDBERG
Bilety sprzedaje kasa „Scala“.

Zamówienia rządowe
w przemyśle hutniczym.

Warszawa, 13 lutego.

Ministerstwo komunikacji udzieliło syndykatowi hut żelaznych zamówienia na wyroby hutnicze w ogólnej ilości 54.000 ton wartości 19 milionów zł. W najbliższych dniach zostaną dokonane zamówienia dodatkowe na 6000 ton wartości około 3 milj. zł.

Sa to zamówienia interwencyjne ministerstwa komunikacji dla przemysłu hutniczego w ogólnej ilości 60.000 ton na sumę 22 milj. zł., które pozwolą hutom na normalną pracę do maja rb.

Zamówienia obejmują szyny, złączki, koła, obrezcze, żelazo, blachę i t. d.

ODCZYT URI ZWI GRINBERGA.

Znakomity publicysta i dziennikarz Uri Zwi Grinberg przyjeżdża do Łodzi i wygłosi w Filharmonii w nadchodzący czwartek, dnia 16-go b. m. o godzinie 9-ej wiecz. wielce interesujący odczyt na temat: „Palestyna w ogniu“. Niezrównany mówca zobrazuje w swym odczycie całe obecne położenie Żydów w Palestynie.

Bilety na odczyt powyższy już nabywać można w Kasie Filharmonii.

WYSTAWA OBRAZÓW A. ROZANIECKIEGO.

W sobotę, dnia 11 bm. została otwarta w naszym mieście wystawa prac znanego artysty A. Rozanieckiego. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt prac olejnych i z sanguiny.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 2—8 wieczorem w lokalu „Bnei-Brith“ przy ul. Piotrkowskiej 90.

LILJANY HARVEY

„JASNOWŁOSY SEN“

CASINO

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Bezsprzecznie najwesejsza komedia polska.

Biuro pośrednictwa małżeństw i kursy salonowych manier.

ROMEO I JULCJA

Sp. z Ogr. Odp. OBSADA: ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYMUSZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER, ST. SIELANSKI i inni.
Reżyserja: Jan Nowina-Przybylski. Muzyka: H. Wars. Dialogi: Konrad Tom. Nadprogram: Grotteska rysunkowa Fleischera.
Dzisiaj początek o godz. 4.30. Passe-partout, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie nieważne.

LUNA

Najpiękniejszy film Eryka Pommera. Film, który bawi oryginalną fabulą, — zachwyca melodyjną muzyką, fascynuje przepyszna wystawą p. t. —

„JA W DZIEŃ... TY W NOCY...“

W rolach głównych: uroczą Kaeta von Nagy oraz Fernand Gravey. — Muzyka W. R. Heymann. — Nadprogramy: Tygodnik dźwiękowy oraz aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta poranki o godzinie 12-ej. — Bilety ulgowe ważne. 20-4

Dźwiękowe „Grand-Kino”

HALLO PARYŻI!-HALLO BERLIN!

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach. — Reżyserii genialnego JULJENA DUVIVIERA, reżysera Dawida Woldera. — NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda F. aktualności krajowe. — Początek o godzinie 4 po poł. — **Od dziś ceny miejsc niższe!** 20-4

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL”

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO! Nieśmiertelna idea pokoju i braterstwa na ziemi; zaklęta w przeczystą formę poetycką, przez słynnego Maurice'a ROSTANDA p. t.: GENJALNY TWÓR DUCHA LUDZKIEGO.

„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM“

Reżyserii mistrza E. LUBICZA. W roli głównej: PHILIPS HOLMESS, NANCY CAROLL, LIONEL BARRYMORE. Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1-ej. — Ceny miejsc niższe! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

SPORT

Stanisława Walasiewiczówna otrzymała Wielką Honorową Nagrodę Sportową.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie w gmachu PUFW doroczne zebranie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, ufundowanej przez dyrektora PUFW dla najlepszego sportowca względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku.

Po dłuższej dyskusji i głosowaniu nagrodę przyznano w większości głosów Stanisławie Walasiewiczównie.

Drugi dzień zawodów saneczkowych o mistrzostwo Polski.

W drugim dniu zawodów saneczkowych o mistrzostwo Polski startowało 15 par. Pierwsze miejsce zajęła dwójka panów Witkowski — Dziaczkowski z Krynickiego Tow. Hokejowego w czasie 3 min. 15 i 4/5 sek., drugie miejsce zajęła para Janota Clechowska (Strzelec — Krynica) w czasie 3 min. 25 i 3/4 sek.

Rekord uzyskany o mistrzostwo świata na rok 1933 uzyskany przez Preislera (Czech.) w czasie 1 m. 37 i 3/5 sek. pobit Witkowski w czasie uzyskując czas 1 min. 36 i 3/5 sek.

Przed walnym zebraniem Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie doroczne Walne Zebranie PZPN-u, które oczekiwane jest przez sferę piłkarską z ogromnym zainteresowaniem ze względu na sensacyjne wnioski w sprawie zmiany systemu rozgrywek piłkarskich.

Delegatami ŁOZPN-u na to zebranie są pp: Konopka, Polecki i S. Malinowski.

Polacy na międzynarodowych zawodach łyżwiarzkich.

W związku z międzynarodowymi zawodami łyżwiarzkimi, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Morawskiej Ostrawie, dowiadujemy się że wyjazd ekspedycji polskiej z Warszawy nastąpi w czwartek.

Zawodnicy zgłoszeni do jazdy figuralnej wyjadą nieco wcześniej, gdyż przed wyjazdem do Czechosłowacji wezmą udział w mistrzostwach polski, które odbędą się dn. 16 b. m. w Białymoku.

Program zawodów w Morawskiej Ostrawie składa się z biegów dla pań i panów na dystansach 500 m, 1500 m, 5000 m, oraz z jazdy figuralnej dla pań i panów i z jazdy parami.

Kłótnie w rodzinie kajzera.

Kto zasiądzie na tronie niemieckim. — Cesarz Wilhelm nie nawidzi swego syna. — Kronprinz zdobywa „sympatje“ ludu.

Paryski tygodnik „Vu” zamieszcza interesujący artykuł na temat możliwości restauracji monarchji w Niemczech pod panowaniem jednego z przedstawicieli dynastji Hohenzolernów.

Na samym wstępie dziennik ten przytacza szereg dość ciekawych danych, oświetlających wzajemne stosunki między ekskajzerem Wilhelmem a jego synem, byłym następcą tronu.

W pierwszym okresie wygnania stosunki te były do tego stopnia napięte, iż w niemieckich sferach monarchistycznych spodziewano się, iż dojdzie do zupełnego zerwania między ojcem a synem.

Kajzer po dziś dzień nie zapominał wydarzeń tej epoki, mimo iż stosunki te pozornie uległy znacznej poprawie. Ostatnio, gdy w związku z doniesłemi zmianami w polityce Niemiec, stała się aktualną kwestja ewentualnego powrotu do władzy bylej dynastji, stosunki te znowu się zaostrzyły. Wilhelm miał szereg powodów do niezadowolenia; wie on doskonale, jak mało obecnie popularna jest jego osoba wśród sfer, pragnących restauracji monarchji. Monarchiści nie chcą komplikować sytuacji niepopularną kandydaturą ekskajzera, starają się natomiast popierać szanse kronprince, którego rola w przyszłych rządach narazie przedstawia się jeszcze dość mglisto i przez nich samych nie została ostatecznie zdecydowana. Nie wiadomo jeszcze, czy danem mu będzie zostać prezydentem, czy też regen-

tem, aż do objęcia panowania przez jednego ze swych synów.

Nikt z monarchistów nie chce narazić nowej monarchji na ryzyko kompromitacji przez Wilhelma II. Zdaniem ich, najsluszniej postąpiłby kronprinz, gdyby w charakterze regenta sam objął tron.

Obecnie jednak monarchiści nie mają jeszcze odwagi nazywać rzeczy po imieniu i górne te aspiracje pozostają narazie jedynie w sferze pobożnych życzeń.

Wilhelm świetnie poinformowany jest o tych nastrojach. Informacje czerpie on częściowo od swych korespondentów, których listy nie podlegają już obecnie cenzurze holenderskiej, częściowo zaś od swej małżonki, Herminy. Małżonka Wilhelma kilka razy do roku udaje się do Niemiec, rzekomo celem administracji swych majątków na Śląsku, w rzeczywistości zaś prowadzi ona, w zastępstwie swego małżonka, ożywioną działalność w pałacu przy ulicy Unter Linden.

Niedawno w Doorn z ust Wilhelma padło następujące nader charakterystyczne zdanie:

— Tak długo, jak będę przy życiu, nikt, prócz mnie, nie zostanie kajzerem!

Stosunki między rodziną ekskajzera i ekskronprincea pozostawiają wiele do życzenia. Pod tym względem między męską połową a żeńską panuje niezwykła wprost solidarność. Stosunki między małżonką Wilhelma, Hermina, a mał-

żonką kronprincea, Cecylją, są tak samo napięte, jak między ekskajzerem, a jego synem.

Cecylją odnosi się z wielką rezerwą i niechęcią do Herminy, uważając ją za intruza, który, nieproszony, wtargnął do domu cesarskiego i stanowi dlań wielkie niebezpieczeństwo. W kołach tych twierdzą, iż Hermina — ze względu na swe „niskie pochodzenie” — nie zasługuje na to, aby być małżonką cesarską.

Zdanie to jednak jest zupełnie niesłuszne. Obecna małżonka Wilhelma, urodzona księżniczka Reis, pochodzi z ongiś panującego domu. Hermina odgrywa olbrzymią rolę w życiu ekscesarza-banity. Jest ona nie tylko jego wierną przyjaciółką i pocieszycielką, lecz również pełni funkcje osobistej sekretarki i z niezwykłą energją prowadzi wszystkie sprawy swego małżonka. Poza tem Hermina jest świetną gospodynią, posiada dużo wrodzonej inteligencji i taktu. Dzięki tym zaletom potrafiła utrwalić dobre, przyjacielskie stosunki między Doornem a holenderskim domem królewskim. Wilhelm ma jej do zawdzięczenia przyjaźń z holenderską królową Emą i z jej książęcym małżonkiem, pochodzącym z Meklenburgji.

Podczas swych licznych podróży do Niemiec Hermina nigdy nie zapomina o interesach swego męża. Nie zawsze jednak porucza ona sprawy swego męża ludziom, zasługującym na zaufanie. Na tem tle doszło nawet w swoim czasie do incydentu, gdy w Doorn pojawił się słynny awanturnik, Trebitsch-Lincoln, który po puczu Kappa przybył z specjalną misją, aby nakłonić Wilhelma do powrotu do ojczyzny.

Wracając do stosunków między Wilhelmem a ekskronprincem, tygodnik paryski zaznacza, iż ekskajzer niezadowolony jest nie tylko z powodu postępowania monarchistów, lecz niepokoje go również taktyka jego syna. Szczególnie oburza go sposób, w jaki kronprinz zabiega o względy „szerokich mas. Tak naprzykład, podczas wizyty w Wiringen kronprinz nosił drewniane chłopskie trepy i rozdawał podarunki wśród okolicznej dziatwy. Wilhelm zaniepokoił się mocno na wiadomość, iż syn jego uzyskał zezwolenie na powrót do Rzeszy. Do uszu kajzera często dochodzą wieści o niezwykłych ekstrawagancjach jego syna, szczególnie zaniepokoiła go wiadomość, iż utrzymuje on stosunki z damami ze sfer żydowskich. C.

Spotkanie bokserskie Ł.K.S.—Zjednoczone.

Dn. 1 marca odbędzie się w Łodzi towarzyski mecz bokserski między drużynami ŁKS-u i KP Zjednoczone. Mecz zostanie rozegrany w siedmiu wagach od muszej do półciężkiej, przyczem obie drużyny wystąpią w swoich najbliższych składach.

Niezwykły wzrost miasta.

W roku 1900 Ruda Pabjanicka liczyła 641 mieszkańców, obecnie—13 tysięcy.

Ostatnio do wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego wpłynęły szczegółowe dane, opracowane przez magistrat Rudy Pabjanickiej, dotyczące rozbudowy tego miasta.

Według danych tych wynika, iż w roku 1900 Ruda Pabjanicka liczyła 641 mieszkańców.

Już w roku 1921, podczas pierwszego spisu ludności w odrodzonej Polsce, Ruda liczyła 5.127 mieszkańców, a więc ludność tego miasta wzrosła o zgórá 700 procent, t. j. przeciętnie o 30 i kilka procent rocznie.

W następnym dziesięcioleciu zaludnienie Rudy Pabjanickiej wzrosło do 12.164 osób — jak wynika ze spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1931. W porównaniu do pierwszego spisu ludności zaludnienie Rudy Pabjanickiej wzrosło o 137,3 proc. w ciągu dziesięciu lat.

Od dnia powszechnego spisu ludności w 1870 r. ludność Rudy Pabjanickiej powiększyła się o dalsze tysiąc

głów, znacznie przekraczając cyfrę 13.000 głów.

W porównaniu z rokiem 1900 zaludnienie Rudy Pabjanickiej wzrosło o — 1.797,7 proc. Ruda Pabjanicka, jak wynika z tych danych, jest miastem o najsilniejszym wzroście liczby mieszkańców w Polsce, licząc od początku 20-go wieku.

Na tak gwałtowny wzrost liczby zaludnienia nie wpłynął oczywiście przyrost naturalny, lecz sztuczny, powstały z napływu ludności bądź z okolicznych wsi, a w znacznie większym stopniu — z Łodzi, bowiem wobec dogodnej komunikacji z Łodzią, przy taniości mieszkań i pewnym charakterze letniskowym Ruda Pabjanicka z powodzeniem konkuruje z Łodzią, skłaniając łodzian do osiedlenia się w miejscowości, z której łatwo dostać się do pracy w mieście, a nie trzeba już myśleć o wyjeździe na letnisko. (an).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wierzyciel-dłużnik.

W zeszłym tygodniu ogłoszone zostały rozporządzenia realizujące grudniową ustawę konwersyjną, a już idziemy w rozwiązywaniu kapitalnego dla całości gospodarstwa problemu „wierzyciel - dłużnik” o parę kroków dalej.

Na tapecie jest konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych. Słychać o pięcioletniej amortyzacji ich, z tem, że ma się ona zacząć dopiero za dwa lata. Podobno oprocentowanie przez cały ten czas będzie 6 per annum; rolnicy domagają się jeszcze niższej stopy.

Trzeba się zastanowić czy jedna i druga ulga nie są nadmierne w stosunku do możliwości.

Jak słychać ma być ad hoc powołany specjalny bank akceptacyjny, oparty na recepty wzorów niemieckich. Miałby objąć gestję wierzycielności względem rolników, a stałby się niejako generalnym gwarantem krótkoterminowych długów rolniczych. Mówią także o subsydjarnej gwarancji państwa, ale zdaje się że lepiejby poniechać angażowania kredytu państwowego w tej sprawie.

Punktem ciężkości jest problem — co się będzie robić z portfelem, opatrzonym w podpis owego banku akceptacyjnego? Jak ma oddać zamrożony kredyt? Czyżby zamierzono wykorzystać dla tego celu rozszerzone czwartkową uchwałą akcjonariuszy, możliwość emisji naszego banku biletowego? Najdalsza ostrożność jest tu niewątpliwie wskazana; tem większa — im mniejsza będzie kontrola jakościowa konwertowanego materiału i im większe będą przy tej operacji udzielone ulgi. Trzeba pamiętać, że największym walorem jaki cechuje nasz bank biletowy w dobie kryzysu jest wielka elastyczność; należy tego skarbu dalej pilnować.

Oczywiście, że forma ulgi o której mówimy, będzie dostępna tylko dla większej własności; dla mniejszej, udzielana przez urzędy rozjemcze do spraw kredytowych, pomoc i tak jest bardzo liberalna; w każdym razie nie za mało liberalna, jak uczy praktyka.

Słychać o zamierzonym systemie ulg w zakresie nieamortyzacyjnego prywatnego kredytu hipotecznego rolników. Chodzi oczywiście także o obniżkę stopy i takie czy inne moratorium. Konwertując kredyt krótkoterminowy tembardziej musimy konwertować kredyt hipoteczny. Najgorsze, że akcja likwidacyjna zatoru „wierzyciel-dłużnik” ma to do siebie, że musi się posuwać ruchem lawinowym; niebawem zapewne wyłoni się kwestia ulg w długach hipotecznych miejskich.

Właśnie ponieważ likwidacja kryzysowego zatoru „wierzyciel-dłużnik” idzie ruchem lawinowym, trudno i bezcelowe jest już teraz dyskuutować. Podnosimy tu raz jeszcze w związku z tem jednak minimalny postulat. Oddłużenie publiczne i prywatne wsi niezadługo będzie dziełem zakończonym. Wraz z tem należy rozpocząć energiczną walkę z bezkarnością dłużniczą rolnika. Przy zredukowanym ciężarze — rolnik musi podnieść swą moralność dłużniczą, obecnie w sposób zastraszający zrujnowana; każdy, kto ma do czynienia z windykacją należności a wsi, wie o tem doskonale. — Nie możemy dopuścić do tego, aby wierzyciel na stałe machnął ręką na rolnika jako kredytobiorcę; zbędne tłumaczyć. Ie to niebezpieczeństw kryje przy naszej strukturze gospodarczej.

W zakresie problemu „wierzyciel-dłużnik” ma być podobno także silnie, bo do 6 p. a., obniżony procent zwłoki w stosunkach prywatno-prawnych. Obniżka słuszna, ale bodaj zbyt silna. W każdym razie należy bezwzględnie równocześnie obniżyć w tym samym stosunku kary za zwłokę pobierane przez państwo, samorządy i ubezpieczalnie przymusowe.

Dr. A. Z.

Przemysł jedwabniczy w Polsce.

Ciekawy referat prezesa krajowego zw. przemysłu włókienniczego, p. Edwarda Babiackiego.

(c) W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komisji do badania możliwości rozszerzenia zbytu surowców rolniczych pochodzenia krajowego przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych. Posiedzenie to poświęcone było sprawie naturalnego jedwabiu. W posiedzeniu tem z ramienia łódzkiego przemysłu brał udział dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, inż. Szrednicki oraz wiceprezes łódzkiej izby przemysłowo-handlowej i prezes krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Edward Babiacki, który wygłosił wyjątkowo ciekawy referat. Poniżej podajemy w streszczeniu referat prezesa Babiackiego:

Zapoczątkowana przed niespełna 10 laty w Polsce drogą eksperymentu i to w bardzo małym zakresie, hodowla jedwabników i produkcja jedwabiu naturalnego nie mogła jeszcze osiągnąć takich wyników, aby dały się one ująć w jakies liczby wyrażające rozmiar tej produkcji. Przemysł jedwabniczy przetwórczy, który w ostatnim pięćcioleciu osiągnął dość poważny rozwój, nie miał jeszcze pełnej sposobności zaznajomienia się z jakością surowca krajowego. Pierwsze próby niestety nie wypadły dodatnio, a znikoma ilość produkcji nie

mogła wzbudzić zainteresowania krajowych tkalni, choć niewątpliwie jedwab krajowy do pewnych wyrobów dałby się z łatwością zastosować.

Doświadczenie nabyte przy próbach przeszczepienia hodowli jedwabników dla produkcji surowego jedwabiu do krajów o zbliżonym do naszego klimacie, niestety nie pozwala na postawienie optymistycznych horoskopów dla przyszłego rozwoju naszego jedwabnictwa. Warunki, jakie posiada Daleki Wschód, czynią konkurencję reszty świata bardzo trudną, tak że nawet te kraje europejskie, które posiadają odpowiednie warunki klimatyczne zpuszone są do ciągłej redukcji swej wytwórczości. Pomijając drobną zresztą produkcję średnio - azjatycką, indyjską i bałkańską, jedwabnik dał się zaaklimatyzować w Europie jedynie we Włoszech, a w nieznanym stopniu we Francji i Hiszpanji gdzie produkcja coraz bardziej zanika.

W Niemczech były poczynione przy wydatnej pomocy rządu próby, które jednak nie dały pożądanego wyniku i zostały w końcu zupełnie zaniechane.

Niebywały w dziejach rozwój jedwabnictwa osiągnęło w Japonji w ostatnim dziesięcioleciu. Japonja pokrywa obecnie 7/8 całego zapotrzebowania światowego. Zawrotny wprost rozwój jedwabnictwa Japonja zawiadzcza przedewszystkiem swemu idealnemu położeniu klimatycznemu i tanioci rąk robotniczych, zatrudniając w jedwabnictwie przeważnie najgorzej płatne kobiety i dzieci. Pod względem gatunkowym jedwab japoński doszedł do najwyższej perfekcji i nie ustępuje w tym względzie wytwórczości włoskiej.

Jak wszystko w dobie obecnej, tak też i rozwój jedwabnictwa nie może być omawiany w oderwaniu od trwającego nas już lat tyle ogólnego kryzysu gospodarczego. Produkcja jedwabiu, choć do r. 1930 stale się powiększała, to jednak wartość jej bezustannie malała, tak, że produkcja ta staje się w końcu mało opłacalną i zniwala solidniejsza jednostki z pośród przedsiębiorców do redukcji pracy, a słabsze niszczy doszczętnie. Nie pomaga interwencja i poparcie rządu, które zarówno w Japonji jak i we Włoszech, wyraża się w finansowaniu zbiorów i udzielaniu ogromnych kredytów pod zastaw surowca. Redukcja robocizny, dochodząca do głowidowych wprost plac nie jest w stanie przywrócić opłacalności produkcji jedwabniczej. Ceny od szeregu lat kształtują się na rynku wybitnie niżskowo spadły z frs. szw. 120.—, w roku 1923 do frs. szw. 17.— obecnie.

Tkactwo jedwabnicze w Polsce istnieje już od kilkudziesięciu lat i przed wojną poza rynkiem polskim, miało poważny zbyt w Rosji, gdzie wyrobki jedwabne łódzkich fabryk cieszyły się wielkim popytem. Czynnym było do wybuchu wojny około 800 krosien tkackich. Po odzyskaniu niepodległości ten przemysł nie prędko powrócił do równowagi i dopiero w r. 1927 odzyskuje swój rynek wewnętrzny i wypiera w zupełności towary jedwabne pochodzenia zagranicznego.

Sprzyjało rozwojowi wytwórczości tkanin jedwabnych udostępnienie krajowym fabrykom wykończania w obrocie uszlachetniającym biernym swych wyrobów w najlepszych wykończalniach zagranicznych tak, że wyroby, co do jakości nie ustępowały najlepszym tkaninom francuskim.

Na rynku tkanin jedwabnych, pomimo prób uporządkowania stosunków, panuje zupełna dezorganizacja, wywołana, poza skutkami ogólnego kryzysu gospodarczego, ogólnie znanym w przemyśle włókienniczym objawem przetrwania małych fabryczek, przeważnie anonimowych nad firmami solidnie ponoszącymi wszelkie ciężary społeczne i podatkowe. Firmy anonimowe, które nie ponoszą żadnych prawie ciężarów, nie tylko pod względem gospodarczym, ale i społecznym. W okresach posępnych wstrząsają pracę w t. zw. fabrykach zarobkowych, będących finansowanych w oplakanych warunkach finansowych i zmuszają te ostatnie do masowego wymówienia pracy robotnikom.

W obecnych warunkach zapoczątkowaną w Polsce produkcję jedwabiu naturalnego można uważać tylko za eksperyment, na szczęście tak mało kosztowny, że możemy cierpliwie czekać na jego wyniki w przyszłości.

Nie chcę twierdzić, że odmawiam wszelkiej racji propagandzie hodowli jedwabników i produkcji surowego jedwabiu przy niewielkim nakładzie finansowym, przeciwnie w ograniczonych ramach prowadzona hodowla jedwabników i produkcja jedwabiu, może, jeżeli nie w najbliższym czasie, to w dalszej przyszłości wydać pożądaną owoce.

Gięda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dość mocna, przy niewielkich obrotach. Notowano: Belgja 124.20, Holandia 358.55 (-10), Londyn 30.70 (+7), Nowy Jork 8.923 (+1), Nowy Jork — kabel 8.927 (+1), Paryż 34.86, Szwajcaria 172.29 (-1), Italja 45.68 (-2). Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10 W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211.90, funt sterlingów 30.74, szyling austriacki 104, korona czechosłowacka 25.85, rubel złoty 4.75, dolar złoty — 8.97.50, dolar gotówkowy 8.92.15, rubel srebrny 132 bilon 060.

AKCJE Rynek akcyjny pozostawał w zupełnym zaniebaniu. Notowano jedynie Bank Polski 73.50 — 73.25 oraz Starachowice 9.25 — 9.15 (+5). Poza tem dokonano drobnych a nienotowanych transakcyj: Cukier 1650, Modrzewjów 3.50 i Norblin 26.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych zarówno

państwowych jak i prywatnych tendencja była nieco mocniejsza i obroty większe, zwłaszcza stabilizacyjna i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 43.75 (+25), dolarówka 58.50 — 58.25 (-25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104.50, serjowa 112.25 (-50), 5 proc. konwersyjna 44.25 — 44 — 44.25, 6 proc. dolarowa 59, 7 proc. stabilizacyjna 57.38 — 58 — 57.50 (+12), 5 proc. kolejowa 38.50 (+75), 4 i pół proc. listy ziemskie 37, 7 proc. ziemskie dolarowa 39.50 (-50), 4 i pół proc. listy Warszawy 45.50 (-38), 8 proc. Warszawy 43.75 — 44 (+25), 10 proc. listy Radomia 36.50 — 37.50 (+100), 6 proc. obligacje m. st. Warszawy 8 i 9 em. 34.50. W transakcjach drobniejszych i nienotowanych: 7 proc. stabilizacyjna (odcinki po 100 dolarów) 61.75, 10 proc. Siedlec 35, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 36.50 (+100), 8 proc. dillenowska 67 — 67.50, 7 proc. ślaska 44.50 7 proc. magistratu m. st. Warszawy 40.12.

Gięda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 2.959 ton, w tem żyta 728 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 18.25 — 18.50, II-gi standart — bez obrotów, pszenica jara czerwona szklista 32 — 33, pszenica jednolita 31 — 32, pszenica zbierana 30.50 — 31, owies jednolity 16 — 17, owies zbierany 14.50 — 15, jęczmień na kaszę 15.50 — 16, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, gryka 16 — 17, proso 17.50 — 18.50, groch polny z workiem 22 — 25, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14.50 do 15, peluska 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 12.50 — 13.50.

lubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 46 — 49, siemię lniane basis 38 — 40, koniczyzna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyzna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyzna biała surowa 75 — 100, koniczyzna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 140, mąka pszenna luksusowa 52 — 57, mąka pszenna 4/0 47 — 52, mąka żytnia pytłowa 31 — 33, mąka żytnia siatkowa i razowa 24 — 25, otręby pszenne szale 11 — 11.50, otręby pszenne średnie 10.50 — 11, otręby żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 19 — 20, kuchy rzepakowe 15 — 15.50, kuchy słonecznikowe 15.50 do 16.



Upadłości i układy.

Firma „Przedziałnia i Farbiarnia Jakob Steigert, Spadkobiercy Sp. Akc.” z siedzibą w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 193, zawieszając wypłaty w lutym roku ub. zwróciła się do sądu handlowego o ogłoszenie jej upadłości.

Bilans, sporządzony na dzień 12 lutego 1932 r. i złożony do podania o ogłoszenie upadłości, zamknięty jest kwotą 2.246.555,73 zł. Kapitał akcyjny wykazany jest w kwocie 1.000.000 zł., przy czym pozycja wierzycieli stanowi sumę 1.246.555,73 zł. Po stronie aktywów: place i budynki oszacowane są na — 602.960 zł. oraz maszyny i urządzenia techniczne — 665.619 zł. 48 gr. i brak kapitałów — 976,425 zł. 44 gr.

Syndykami w sprawie tej mianowano adw. Dionizego Friedmana i inż. Adama Trojanowskiego.

W dniu 29 grudnia 1932 r., pod przewodnictwem sędziego komisarza, sędziego handlowego Seipelta, odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu, względnie związku wierzycieli. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyków tymczasowych zabrał głos Ludwik Steigert i oświadczył, iż do czasu ogłoszenia upadłości był on dyrektorem, zarządzającym upadłej sp. akc., że wszystkie akcje tejże spółki są jego oraz Ottona i Olgi Steigertów wyłączną własnością, że za wiedzą i zgodą wyżej wymienionych właścicieli akcji czyni następującą propozycję układową: wierzyciele otrzymają 15 proc. swych należności bez procentów i kosztów w ratach następujących: — 5 proc. w przeciągu 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, 5 proc. w przeciągu 18 miesięcy od tejże daty i 5 proc. w ciągu 30 miesięcy od tejże daty.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy obecni wierzyciele, reprezentujący sumę 686.675,44 zł., oprócz jednego, który głosił przeciwko układowi na sumę 18.348,15 zł.

Nie przybyło na zebranie 12 wierzycieli, reprezentujących sumę 84.939,69

zł., a zatem układ został zawarty i przesłany sądowi do zatwierdzenia.

Aktywa upadłej firmy — przy zakończeniu upadłości oszacowane zostały przez biegłego na sumę 1.099.093 zł. i składają się całkowicie z placów, budynków, maszyn i urządzenia, natomiast pasywa upadłej firmy ustalone zostały na sumę 1.246.555,76 zł. w tem zaś długi hipoteczne stanowią — 231.400 zł.

Należy nadmienić, że przez cały czas trwania upadłości maszyny upadłej firmy były wydzierżawione firmie „Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce”, przy czym z otrzymanej w ten sposób tenuty dzierżawnej płacono zaległość bieżącą — asekurację, zaległości pracowników fizycznych, oraz personelu biurowego.

Sąd na ostatniej swej sesji układ ten zatwierdził i zawieszenie wypłat uznał za usprawiedliwione.

W sprawie upadłości Szlamy Maliniaka, prowadzącego przedsiębiorstwo formierów i dykt, p. i. „Poldykt” w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 17, na zebraniu wierzycieli w przedmiocie układu, który zaproponował pełnomocnik upadłego w wysokości 20 proc., płatnych w ciągu półtora roku, z płatnością pierwszej raty po upływie pół roku od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, następną ratę w odstępach półrocznych do zawarcia układu nie doszło, wobec czego zawarto związek wierzycieli i wybrano adw. Dutkiewiczównę na syndyka ostatecznego.

Sąd protokół ten przyjął do wiadomości i uznał upadłego Maliniaka za usprawiedliwionego w zawieszeniu wypłat i godnego przewrócenia mu czci kupieckiej.

Jeden z wierzycieli zaskarżył powyższą decyzję do sądu apelacyjnego w Warszawie, żądając uchylecia p. II tej decyzji, mówiącego o usprawiedliwieniu w zawieszeniu wypłat i o przywróceniu do czci kupieckiej oraz żądał przekazania akt sprawy prokuratorowi.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając skargę apelacyjną częściowo, zlecił sądowi łódzkiemu wydanie w tym przedmiocie decyzji, po złożeniu opinii przez biegłego buchaltera w przedmiocie prawdziwości złożonego przez Maliniaka bilansu i prawdziwości zapisu w księgach handlowych.

Delegowany przez sąd biegły wydał przychylną opinię o Maliniaku, stwierdzając, iż przedstawiony Sądowi przez upadłego bilans jest zgodny z prowadzonymi przez niego księgami.

Wobec powyższej opinii Sąd na ostatniej swej sesji ostatecznie zdecydował zakwalifikować upadłego Szlamę Maliniaka do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Na wniosek sędziego komisarza oraz nadzorca sądowego w sprawie odroczenia wypłat **Maksa Burakowskiego**, prowadzącego przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży lamp w Łodzi przy ul. Żeromskiego 27 i Piotrkowskiej 37 oraz z urwagi na to, że pewna część wierzycieli zagranicznych nie zdążyła dotychczas zgłosić swych wierzytelności, sąd wyznaczył miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności dla tych wierzycieli.

NOTOWANIA BAWELNY.
Z dnia 11 lutego 1933 r.

Nowy York. Loco 610, luty 5,97, marzec 6,04	kwiecień 6,08	maj 6,17	czerwiec 6,22	lipiec 6,29	sierpień 6,34	wrzesień 6,38	październik 6,46	listopad 6,49	grudzień 6,58	styczeń 6,63									
Nowy Orlean. Loco 6,00, marzec 6,00, maj 6,14	lipiec 6,27	październik 6,45	grudzień 6,60	styczeń 6,63	Liverpool. Loco 5,01, luty 4,76, marzec 4,78	kwiecień 4,79	maj 4,80	czerwiec 4,81	lipiec 4,83	sierpień 4,84	wrzesień 4,86	październik 4,88	listopad 4,89	grudzień 4,91	styczeń 4,93	luty 4,94			
marzec 4,96	Egipska. Loco 7,18, marzec 6,90, maj 6,98	lipiec 7,06	październik 7,13	listopad 7,19	styczeń 7,26	luty 7,26	Upper. Loco 6,59, marzec 6,38	maj 6,34	lipiec 6,30	październik 6,26	listopad 6,22	styczeń 6,23	luty 6,23	Brema. Loco 7,39, marzec 6,85	maj 7,00	lipiec 7,15	październik 7,32	grudzień 7,43	styczeń 7,50
Aleksandra. Marzec 13,08	maj 13,34	lipiec 13,56	listopad 13,98	styczeń 14,20	Ashmouni. Luty 11,39	kwiecień 11,33	czerwiec 11,27	październik 11,05											

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
I OZALIDOWYCH
wykonuje
ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel 11-72. Piotrkowska № 100.

Zrewidowano wszystkie spelunki. Policja aresztowała 16 podejrzanych osób.

W związku z szerzącą się plagą kradzieży mieszkaniowych władze policyjne, niezależnie od zlikwidowania w dniach ostatnich dobrze zorganizowanej szajki włamywaczy, przedsięwzięły wielką akcję, mającą na celu wyłowienie wszystkich zawodowców włamywaczy i złodziei różnego autoramentu.

Nocy wczorajszej silne oddziały policji śledczej i mundurowej, przetrząsnęły wszelkiego rodzaju spelunki, podrzędne restauracje i piwiarnie, meliny złodziejskie, mieszkania znanych złoczyńców.

Oblawę przeprowadzono planowo w

całym mieście, poczynając od jego krańców.

W rezultacie zatrzymano 16 osób, w tem 14 mężczyzn i dwie kobiety.

Zatrzymanych odprowadzono do najbliższego komisariatu, skąd — po zasięgnięciu opinii kierownictwa komisariatu — odstawiono wszystkich zatrzymanych samochodem policyjnym do wydziału śledczego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia w wydziale śledczym zatrzymano w areszcie tylko cztery osoby, zaś pozostałych dwunastu zwolniono.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”
ZEROMSKIEGO
№ 74
róg Kopernika

Dzisiaj powtórzenie premiery!

MARLENA DIETRICH

w 4-ch niezapomnianych filmach:

Teraz ukaże się w największym, trzymający w napięciu najdoskonalszy, na najwyższym poziomie stojący, film Marleny DIETRICH p. t.

„BLOND VENUS”

Reżyserji Józefa von Sternberga.

Początek o g. 4-ej, w niedziele o g. 2-ej. — Ceny miejsc I — 1,09, II — 90 gr., III — 45 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. — W sobotę 18-go i niedziele 19 lutego — poranek dla młodzieży. 50-10

Biurowy tłumacza przysięgłego
D-ra Praw
J. MIECHOWSKIEJ
przeniesione zostało
na ul. **Andrzeja 7**
(ul. Kościuszki 36) m. 9, parter
tel. 206-41. 30x2

DOKTOR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD
GODZ. 9-1.

OGłoszenie.
Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 10 lutego 1933 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Baweliana i Gumowa Manufaktur, dawniej Ferdynand Geldner, Sp. Akc.” 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 2 lipca 1932 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Władysława Roszkowskiego, a Sędzią Komisarzem Sędz. H. Karola-Aleksandra Kroeninga, 4) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania, 5) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.
Za zgodnością:
Kurator adw. Władysław Roszkowski,
Łódź, ul. Gdańska 23.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości, aby w dn. 25 lutego 1933 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego 5, sala Nr. III, godz. 12, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.
Sędzia Komisarz:
Sędzia Handl. Karol-Aleksy Kroening.

Dr. med. FELIKS SKUSIEWICZ
Andrzeja 11.
Telefon 137-43.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe w godz. przyjęć 9 i pół-11 rano 5-7 i pół po poł.

Adwokat
obejmuje kancelarię w Łodzi, ewent. współpraca. Oferty szczegółowe do Księgarni Polskiej, Lwów. 25-1

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

LEKARZ - DENTYSTA
Juliusz OLSZANIECKI
chor. chirurgiczne, jamy ustnej,
przeprowadził się
PIOTRKOWSKA 72, tel. 228-64
(Grand-Hotel)
przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

Dr. S. Kantor
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCYZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2.

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10 12 i 4 8 wiecz.
30-2. Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

Dr. MED. Al. Kopicowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór

DR. MED. L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCYZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32 Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór. w niedz. i święta od 9-12 30-2

Doktor Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
30-2. Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

DR. MED. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

INSTYTUT de BEAUTE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Państwowe
ANNA RYDEL
PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
SRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.
Racjonalna kosmetyka. Radykalne usuwanie szpecących włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „JBAR”.
Przyjmuje od 10 rano — 8 wiecz.
Ceny kryzysowe.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugotta 8 Telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 ppółniedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Cafe „ATLANTIC“
Piotrkowska 48, tel. 162-11.

Zawiadamia, że z dniem dzisiejszym występuje w naszym lokalu znany z łódzkich teatrów rewjowych który swym niefrasobliwym humorem w piosenkach jak również w skeezach bawi publiczność wypełniającą po brzegi lokal.

OLEŚ GRONOWSKI,

Ceny normalne
Uwaga: Kolacja
z 5 dań 1.50 zł.

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84.

CZWARTEK, dnia 16-go lutego 1933 roku o godz. 9-ej wiecz.

znakomity publicysta i literat
URI ZWI GRINBERG
wygłosi odczyt n. t.

„Palestyna w ogniu“

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

DOKTOR
W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

„Czystość“

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, po-koj. Czyszczenie szyb.

Biuro prób i poradnia podatkowa
MICHAŁ REITBERGER
Piotrkowska 78 (dawn. Andrzeja 7)
Tel. 157-92.

Załatwia do 15 lutego r. b., ustawowe zeznania o obrocie za rok 1932. Redaguje podania i odwołania. Wykupuje patenty, również dla przedsiębiorstw nowozałożonych i t. d.

20-2

ODMROŻENIE.
Oryginalna maść (z kogutkiem), „MROZOL“
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 30-2

„OLLA“ GUM.?

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA“**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naje-nergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Do akt Nr. Km. 168/1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Wólczańska 140 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ileany Loewy w jego lokalu w Łodzi, Piotrkowska 275 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 30 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. Km. 159/1933 r. **OBWIESZCZENIE**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ulica Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Kazimierza Woznickiego w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 9 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1200.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Renomowany Zakład Fryzjerski 30-4
H. BRAUERA
Ceglarniana 8, tel. 139-58.

zawiadamia Sz. Klientki, że z powodu kryzysu ceny na salonie damskim również zostały obniżone.
Uwaga. Na salonie damskim czynne są znane sily fachowe pp. Abram i Mieczysław.

PRZY INTELIGENTNEJ rodzinie do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem, Gdańska 67, m. 3, I p.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami. Piłsudskiego 36, m. 14.

Do akt Nr. 3238/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gerszona vel Hersza Ledera i składających się z aparatu radiowego i mebli oszacowanych na sumę zł. 1150.—
Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 262/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starke i składających się z mebli i książek oszacowanych na sumę zł. 1008 gr. 50.
Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.
Komornik: (-) ST. GÓRSKI.

MASZYNY do pisania używane po wyjątkowo niskich cenach

poleca

Józef Leżon
PRZEJAZD 4, tel. 10-223.

Własny warsztat reperacyjny maszyn do pisania, rachowania, kas National.

Posady

ZDOLNI agenci oraz praktykantki biurowa zgłosić się mogą na dobrych warunkach ul. Śródmiejska 58, m. 9 od godz. 10-2 i od 4-8.

FRYZJER damski i męski siła pierwszorzędna potrzebny. Andrzeja 27 a. Gaża gwarantowana.

ZA POZYCZENIE 2000 złotych dam posade woźnego. Oferty pod „J. Z.“ do administracji „Republiki“.

EKSPEDJENTKE do sklepu kolonialnego z całkowitem utrzymaniem z kaucją 300 zł. poszukiwana od zaraz. Oferty pod „K. K.“ do Republiki.

AGENCI ustosunkowani w biurach urzędach potrzebni na Łódź i województwo do sprzedaży „Rolnotesów Patent“ i „Pręczaczy“. Aleja Kościuski 21, m. 18, godz. 9-11.

POSZUKUJE wykwalifikowanej sprzedawczyni do sklepu z nabiałem. Sierpnia 25, J. Lasocki.

Do akt Nr. E. 1147/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa vel Wilhelma Szymana i składających się z 100 tuzinów kołnierzyków białych męskich, 25 koszul męskich dziennych, 25 ubrańek dziecięcych trykotowych oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) LEON WASOWSKI.

Do akt Nr. 605/1932 r. i Nr. K. 107/33. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Kona i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 26.090.—
Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1809/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Myśluborskiego i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 580.
Łódź, dnia 7 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1139/1929 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Myśluborskiego i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę zł. 1345.—
Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Lokale

3 POKOJE kuchnia, II piętro, front, nowoczesne wygodny, natychmiast do odstąpienia. Śródmiejska 58, m. 22.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje“ do administracji.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub: „R. K.“ w adm. Republiki.

DUZY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 18, m. 27.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12, od 12-2.

POSZUKUJE się mieszkania pokoju z kuchnią i wygódka, okolica obojętna. Oferty administracja pod M. K. 15-11

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, winda, wszystkie wygodny, nowoczesny, czysty, dom bez odstępnego, może być garaż, mieszkanie szofera. Nowo-Targowa 9, tel. 225-06.

LOKAL biurowy 3-4 pokoi, centralne ogrzewanie, w nowoczesnym domu, centrum Piotrkowskiej, wolny od 1-go marca. Telefon 19107 i 19127. 14-11

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, centrum Piotrkowskiej, fr. I p., tudzież pokój frontowy z wejściem z klatki schodowej do odnajęcia. tel. 170-71.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami odnajmie inteligentnej osobie. Kilińskiego 44, m. 35.

POKÓJ frontowy z wszelkimi wygodami, niekrepujące wejście od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 40, m. 23.

Do akt Nr. E. 1012/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Romana i Henryka Kestenbergow i składających się z fortepianu, stołu debowego, krzesel, zegara stołowego i kredensu debowego oszacowanych na sumę zł. 1400.—
Łódź, dnia 11 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) LEON WASOWSKI.

Do akt Nr. 2363/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangielickiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Giczenstejna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 2190/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny i Ferdynanda, małż. Petzold i składających się z 200 swetrów damskich oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 158/1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ulica Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 8 składających się z 130 swetrów damskich i męskich oszacowanych na łączną sumę 550.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Nauka i wychowanie

PROFESOR matematyki udziela lekcji matematyki w zakresie kursu gimnazjalnego po b. niskich cenach. Srokowskiego, Narutowicza 31, m. 7.

ABSOLWENT uniwersytetu udziela lekcji polskiego, łaciny, niemieckiego. Nauczam dorosłych szybko — grupowo. Towinie polskiego. Telefon 232-93, 5-9 wieczór.

Do akt Nr. Km. 158/1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ulica Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 8 składających się z 130 swetrów damskich i męskich oszacowanych na łączną sumę 550.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 2363/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangielickiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Giczenstejna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, dnia 8 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 2190/1932 r. **OGŁOSZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi Gdańska nr. 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1933 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny i Ferdynanda, małż. Petzold i składających się z 200 swetrów damskich oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 10 lutego 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 158/1933 r. **OBWIESZCZENIE.**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 2-go zamieszkały w Łodzi, ulica Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 8 składających się z 130 swetrów damskich i męskich oszacowanych na łączną sumę 550.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1933 r.
Komornik:
(-) F. HARASIMOWICZ.

Rozmaite

50 PROC. DROŻEJ PŁACE za brylanty, złoto, srebro, perły, złote zegarki i lombardowe kwity. M. H. LISSAK, Piotrkowska 5.

DROBNE ogłoszenia w „Republika“ są najlepszym i najtańszym środkiem zaktualizacji zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poszukaj drobne ogłoszenia w „Republika“.

MANIKURZYSTKA Jakowbówiczyzna Piotrkowska 60 — powróciła.

PELEN energii życiowej, lat 47, kupać, chrześcijanin, ożenił się z panną wdową bezdzietną milego usposobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperujące gotówkowe przedsiębiorstwa, które pragnie rozszerzyć. Oferty pod „25-35.000“ do administracji „Republiki“. Dyskrecja zapewniona.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, referaty: 127-24, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciovska
przyjmuje codziennie od 11-2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Piłajko, Piotrkowska 7.

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterja oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Zagubione dokumenty

ABRAM KURC zgubił kwit kaucyjny Nr. 34255 z dn. 9/I 1926 r. na zł. 15.— wyd. w Elektrowni.

ZAGINAŁ weksel z wyst. Stan. Bednarek na sumę zł. 27.50 platny dn. 17 lutego 1933 r., zlec. p. J. Lasko, Bawnik. Łódź, ul. Ljmanowskiego 6.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze, omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.